Nr. 147. **Sobota 28 Czerwca 1879.** **Rok 69**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie [illegible] miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

[illegible] po 7 centów [illegible] od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech [illegible] anonsów: we Francyi w Paryżu [illegible] 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za II półrocze w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł., za III ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc lipiec w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Prenumeratorowie półroczni (którzy uiszczają z góry przedpłatę za czas od 1 lipca do końca grudnia 1879) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia nadał nauczycielowi gimnazyalnemu w Tarnopolu, Józefowi Czerneckiemu, opróżnioną posadę nauczyciela w państwowem gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

Minister wyznań i oświecenia mianował rzeczywistymi nauczycielami w państwowych szkołach średnich następujących suplentów: Jana Kosteckiego z niemieckiego gimnazyum państwowego we Lwowie w gimnazyum Samborskiem, Jana Brandta z gimnazyum państwowego w Brzeżanach w tym samym zakładzie, Franciszka Terlikowskiego z niemieckiego gimnazyum państwowego we Lwowie w Lwowskiem gimnazyum Franciszka Józefa, Ignacego Kościńskiego z polskiego gimnazyum Franciszka Józefa w gimnazyum Przemyskiem, Sebastyana Krozla z gimnazyum państwowego w Stanisławowie w gimnazyum Tarnopolskiem.

Dnia 1 lipca b. r. o 10 godzinie rano odbędzie się przy udziale komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa w przeznaczonej do losowań sali zabudowania bankowego — Singerstrasse — 50 losowanie seryi pożyczki loteryjnej z r. 1854.

Z Dyrekcyi długu państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 czerwca.

Początek wyborów do Rady państwa sprawił sensacyę w prasie wiedeńskiej, zwłaszcza w organach, które wysławiały opozycyę okupacyjną i frakcyę 112, przypisując jej misyę wybawienia państwa z fałszywego kierunku politycznego. Zwycięztwo konserwatystów w kilku prowincyach i utrata kilku mandatów w okręgach, gdzie wybór kandydata liberalnego zdawał się być zapewniony, zapowiada rzeczywiście pewien zwrot w opiniach wyborców i ważne przekształcenie składu Izby. Zmiany dzisiejsze odbywają się nie pod hasłami, które w roku 1873 dzieliły masy wyborców na dwa tylko obozy: wiernokonstytucyjny i federalistyczny. Pierwszy obóz windykował sobie wtedy rolę konserwatywną, a drugiemu przypisywał chęć wtrącenia państwa w wir eksperymentów konstytucyjnych, dla których bezpośrednie wybory stać się miały stałą zaporą. Dziś żywiołom, posądzonym w roku 1873 o chęć burzenia, dostała się w skutek zbiegu wielu ważnych wypadków rola konserwatywna, a z obozu wiernokonstytucyjnego wydzieliła się frakcya otwarcie dążąca do reform tak radykalnych, jak przekształcenie ordynacyi wyborczej i instytucyi delegacyjnej.

Trzeba pamiętać o tej ważnej zmianie ról, chcąc sobie wyrobić trafne wyobrażenie o znaczeniu i prawdopodobnych skutkach zapowiadanego przewrotu. Zwycięztwo konserwatystów w gminach wiejskich dwóch prowincyj niemieckich to pierwszy dobitny protest ludności przeciw najnowszym reformatorom, marzącym o prawie powszechnego głosowania, o zmianie systemu dualistycznego, o redukcyi siły zbrojnej państwa itd. Po tym pierwszym proteście nastąpią zapewne dalsze w innych prowincyach, bo przebieg akcyi wyborczej wszędzie rozwijał się w duchu nieprzychylnym ńajwyższym projektom reformy. W jakim stosunku ugrupują się ostatecznie stronnictwa w nowej Radzie państwa, o tem sądu wydawać nie można po ogłoszeniu rezultatu z tak małej części okręgów wyborczych. To pewna jednak, że mówiąc przysłowiem niemieckiem, drzewa nie urosną pod niebiosa, że nowy parlament nie obdarzy państwa francuzkim systemem głosowania, że nie targnie się na wojskową powagę monarchii i nie rozpocznie kampanii przeciw zasadniczej podwalinie ustroju państwowego, t. j. dualizmowi.

Komu przypisać należy te zmiany? Zamiast szukać źródła tam, gdzie ono chyba dla ślepych jest ukryte t. j. w opinii wyborców, niektóre dzienniki wiedeńskie po kolei pociągają do odpowiedzialności to hr. Taaffego, to hr. Andrassego i t. d. A jeszcze przed tygodniem właśnie w tych samych dziennikach podnoszono bierne zachowanie się hr. Taaffego wobec wyborców! Kiedyż więc hr. Taaffe mógł dokazać takiego cudu, żeby w sposób niewidzialny wyborcy Krainy, górnej i dolnej Austryi nawróceni zostali do przekonań konserwatywnych?

Już teraz nieśmiało odzywa się apelacya do Węgrów poparta zmorami, które obliczone są na podrażnienie politycznych nerwów Madjarów. To początek tylko radykalnej zmiany, woła jeden dziennik wiedeński, to pierwszy krok do złamania przewagi niemiecko-madjarskiej nad żywiołem słowiańskim! Dobrze, że nie powiedziano jeszcze, iż początek wyborów równa się zwycięstwu idei panslawistycznej. Kiedy chodzi o strachy, to już należało wziąć się do dzieła bez względu na żadną przesadę. A może zmorę panslawizmu zachowano sobie na sobotę i poniedziałek, gdy nadejdą wiadomości o przebiegu wyborów w największych prowincyach państwa?

Odpowiedź Węgrów na tę apelacyę powinnaby wypaść sarkastycznie, bo prasa węgierska lubi używać tej broni. A do sarkazmu jest dziś wszelka podstawa i sposobność. Któż to bowiem odgrażał się najwięcej na przewagę madjaryzmu, kto przygotowywał zamach na dualistyczny system, jeżeli nie ci właśnie, którzy teraz zaczynają szukać sprzymierzeńców za Litawą, chociaż od roku usilnie pracowali nad osłabieniem węzłów między stronnictwem wiernokonstytucyjnem a Węgrami?

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 25 czerwca.

△ Jeżeliby organa tureckiej prasy w Stambule rzeczywiście były wyrazem opinii tureckiej w ogóle a w szczególności wyższych sfer rządowych, to sprawie rozgraniczenia po-

---

16)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

(Ciąg dalszy.)

XV.

Gdym nazajutrz na drugie śniadanie do wspólnego pokoju zeszedł, zastałem już tam wszystkie kobiety z wujem Felicyssymem.

Przebyta katastrofa rozmaicie odbiła się na wszystkich twarzach. Matka chciała mi jak widać dodać otuchy i siliła się na dobry humor. Chciała być wesołą i rozmowną. Tylko duże czerwone plamy na twarzy świadczyły o nocy bezsennej i łzach, które wylała. Babunie jak zwykle patrzały na siebie i gdy się jedna uśmiechała, to druga przez samą opozycyę brwi marszczyła. Ciotki miały twarze rozgorączkowane — bo jak się później dowiedziałem, stoczyły walną walkę z wujem Felicyssymem, przypisując jego niezdarności całą awanturę. Siostrzyczki tylko jedne były blade jak zwiędłe lilijki. Żabcia nawet pożółkła.

Ponieważ teraz już wina w głowie nie miałem, więc bardzo dramatycznie przedstawił mi się ten obraz. Ileż to łez spłynęło dla mnie z tych twarzy — ileż uderzeń serca poświęciło się mojej nieszczęśliwej gwieździe!...

Szczęściem, że samej burzy nie byłem świadkiem. Mówiono mi, że był tam płacz, były spazmy i nieodzielne od spazmów zgrzytanie zębów. Ciocia Junipera wyglądać miała jak Eumenida, a ciocia Rybcia nawet pończochę o ziemię rzuciła, przy czem wuj Felicyssym zajął stanowisko obronne między piecem a drzwiami.

Prawdziwym typem bohatera, który przegrywając pod naciskiem nadludzkiej siły, wygrywa w obliczu historyi i przyszłości był wuj Felicyssym. Miał policzki trochę zarumienione i coś z pod oka patrzał na ciocię Juniperę, która w zamian rzucała mu wcale niedwuznaczne spojrzenia.

Przyjęto mnie długiem milczeniem. Już wiedzieli o wszystkiem, i wszystko ogadali. Nic nowego nie mogłem im powiedzieć. Patrzali tylko na mnie z wielkiem politowaniem jak się patrzy na człowieka, któremu wyrok przeczytano.

— Ha, stało się! — ozwała się matka, chcąc prawdopodobnie nowej burzy zapobiedz — stało się! Nie szukajmy winnych, bo ich tu prawie nie ma. Najwięcej może zawinił pan Kalasanty, ale on już odpokutował.

Mimo to rzuciły trzy ciocie na wuja Felicyssyma zabójcze spojrzenia.

— *Nec Hercules contra plures!* — ozwał się wuj Felicyssym, który we mnie niepospolity widział sukurs — przecież ja wszystkich nie przegadam! Mam jednak to niezbite przekonanie, żem sprawę tak pokierował, jak można było najlepiej. Plan mój osobliwie co do notaryusza był prawdziwem arcydziełem!

— Za który pan Kalasanty słono zapłacił! — zaczepiła ciocia Junipera.

Babunia skinęła na ciocię, aby dała pokój.

— Zapłacił, to prawda — mruknął wuj Felicyssym — ależbo on sam takiej kalamancyi narobił!

Po powtórnem wezwaniu przez matkę, aby już nikogo nie winować, zaprzestano wojny domowej, i z całą bratnią zgodą zaczęto zastanawiać się nad położeniem. Każdy prawie z kolei głos zabierał.

Wszyscy jednogłośnie — chociaż z różnych wychodząc motywów, zgodzili się na to, aby krok uczyniony cofnąć i pannę Salomeę zostawić szczęśliwszemu kawalerowi.

Nie sprzeciwiałem się temu, bom uznał to sam za konieczność. Innej rady nie było.

Chodziło tylko o to, w jaki sposób ten odwrót wykonać. Rozmaite były zdania w tym względzie. Matka była za otwartem postępowaniem. Wuj Felicyssym miał z ciotką panny Salomei się rozmówić — przedstawić jej nasze nadzieje i obawy — a rzecz sama poszłaby dalej. Ciocia Junipera była za procederem energiczniejszym i krótszym. Miałem Salomei odesłać upominki, a przytem z ubolewaniem napisać list, że inaczej być nie może.

I tak koleją wszystkie kobiety wypowiedziały swoje zdanie. Jedna tylko Żabcia milczała.

— I cóż ty na to marzycielko? — zapytała ciocia Junipera.

Żabcia milczała. Niedawno napisała wiersz o wiecznej miłości.

— Nie zgadzam się z tem, com tutaj słyszała! — rzekła po chwili głębokiego zamyślenia.

— Bardzo temu wierzę — odpowiedziała ciocia Junipera — od autorki tak pięknych wierszy możemy się czegoś więcej pięknego spodziewać.

Żabcia zmarszczyła brwi.

— Moje zdanie w tem się różni od innych — mówiła — że nie radzę Michałowi zrywać!

— Nie radzisz? Chcesz, aby się ożenił? — chórem zawołały ciocie i inne siostry.

— Michał powinien się liczyć z opinią publiczną. Jeżeli ludzie powiedzą, że porzucił pannę dlatego, bo dowiedział się o jej skromnym posażku — to będzie dla niego bardzo nieładnie i niechlubnie!

— Czy chcesz, aby sobie świat zawiązał i nas wszystkich w przepaść z sobą porwał? — wołano chórem.

— Chcę, aby tak postąpił, żeby ta opinia publiczna nie miała mu nic do zarzucenia!

— To byłby waryatem!

— Trzeba więc szukać rozsądnego sposobu postępowania.

— Jakiż byłby ten rozsądny sposób?

— Tak się zachować, aby.... sama zerwała!

Wszyscy odetchnęli. Obawiali się czego innego. Zwrot ten był niespodziewany i wszystkich zachwycił.

— Bardzo zręcznie rozwiązałaś kwestyę! — zawołano.

— Autorka „wiecznej miłości“ ma obok poezyi niemały spryt w takich rzeczach!

— Spodziewam się, że nie mówimy o miłości, ale o interesach familijnych! — odcięła Żabcia.

I miała słuszność poetyczna dziewica. Chodziło tylko o to, aby w danym razie można dojrzeć, gdzie się kończy „wieczna miłość“ a gdzie zaczyna się doczesny interes....

Gdyśmy wszyscy to sprytne rozwiązanie kwestyi dostatecznie pochwalili i w razie potrzeby użytek z tego zrobić postanowili, zabrał głos wuj Felicyssym.

— Wszystko to dobre i rozsądne, cośmy tutaj już omówili. Zgodziliśmy się na to, że Michał w każdym razie zerwać powinien, a Żabcia bardzo dowcipnie doradziła, aby to zerwanie ze strony panny nastąpiło. Zgadzam się na jedno i na drugie — ale jako wódz doświadczony nie radzę natychmiastowej ucieczki, ale zastanowienia a przynajmniej próby, czy zajęte stanowisko nie dałoby się jeszcze utrzymać?..

— A cóż tam znowu! — wołali wszyscy.

— Dotąd wiemy dokładnie dopiero o jednej pozycyi nieprzyjaciela. Wiemy o gotówce. Miała ona wynosić sto pięćdziesiąt tysięcy guldenów — a zeszła do dwunastu. Pozycya ta naboju prochu nie warta. Ale są jeszcze dwie dotąd niezbadane pozycye, wu-

między Turcyą a Grecyą nie należałoby wróżyć pomyślnego pokojowego rozwiązania. Przed wszystkiemi odznacza się *Wakit* gwałtownością swoich wycieczek, w ostatniej zwłaszcza replice na artykuł francuskiego dziennika *Le Matin*, który cytując wyjątki z paryzkiego *Le Temps* i *République française* sam gorąco przemawia za przyłączeniem Janiny do Grecyi. *Wakit* z największem oburzeniem dziwi się i pyta, jak dziennik, drukujący się w stolicy państwa ottomańskiego, śmie bezkarnie przemawiać w sposób nietylko nieprzychylny, ale wprost szkodliwy interesom państwa, jak śmie doradzać Europie, żeby zmusiła Turcyę do odstąpienia Albanii na rzecz Grecyi? Jakiej Albanii? zapytuje znów na to w następnym artykule *Matin*. Czyż to Grecya domaga się Skodry, Pryzreny, Ipeku, albo Djakowy? Albo czy *Wakit* lub też ci, co mu pisać każą, chcieliby Albanii szukać jeszcze w Epirze i w Janinie? U publicystów tureckich, a tem więcej u tureckich ludzi stanu, którzy od tylu wieków są panami tego kraju, należałoby spodziewać się lepszej znajmości jego jeografii, powiada *Matin* — ale niezrażony tem *Wakit* w dalszej swej replice straszy formalnie Europę i Grecyę, gdyby się koniecznie przy Janinie upierały, straszy je — Albańczykami, przypominając im, że liczą oni $2^1/_2$ milionów, a Grecy powinniby najlepiej znać, co to za zacz, ci Albańczycy!

W tej chwili powiedzieć o nich rzeczywiście można, że na dwóch skrajnych krańcach Turcyi europejskiej, na zachodnio-północnej i południowej granicy, służą dziś Turcyi za straszaków, z tą wszakże różnicą, że na północną granicę wysyła Porta do swoich urzędników w sandżaku np. nowobazarskim rozkazy, ażeby starali się uśmierzyć rozdrażnienie albańskie przez wzgląd na Austryę; kiedy przeciwnie na południowej granicy stara się *Wakit* wzniecać agitacyę i rozdrażnienie przeciw Grecyi tak pomiędzy Albańczykami jak i muzułmanami w ogóle, dla których przecież wyłącznie jest pisany. Nie waha się też zapewne dla tego używać pewnych fortelów, a nawet fałszować faktów. I tak np. pisał on niedawno dla swoich tureckich czytelników, że „europejscy“ ludzie stanu zaczynają wielką przywiązywać wagę w sprawie helleńskiej do reklamacyi Albańczyków, a to wskutek memoryału, przesłanego do ambasad w Konstantynopolu przez odnośne mocarstwa, ktorym memoryał ten złożyli znani delegowani Albańczycy, Abdul i Mehmet Ali bejowie. *Wakit* każe swoim tureckim czytelnikom wierzyć, że delegowani ci powrócili wielce zadowoleni z przyjęcia, jakiego doznali w Rzymie, w Paryżu i Londynie, jak gdyby nie wiedział, o czem świat cały wie przecież dokładnie, że jeśli np. p. Depretis przyjmował tych panów bejów dwa razy, to przy pierwszej wizycie małe im tylko zrobił nadzieje, a przy drugiej żadnych; jak gdyby dalej *Wakit* nie wiedział, że jeśli p. Waddington przyjął ich raz, to tylko dla tego, żeby im oświadczyć, że żądania ich absolutnie odrzuca, jako przeciwne traktatowi berlińskiemu. Lord Salisbury wcale delegatów nie przyjął.

Cała ta sprawa Albanii i Albańczyków wygląda na jakąś dziwną mistyfikacyę w oczach każdego, kto bliżej nieco zna tak Albanię i jej wewnętrzne stosunki, jak Epir, a zwłaszcza Janinę, którą p. Edmund About, wytrawny znawca Grecyi, nazwał niedawno drugiemi Atenami pod względem greckiej kultury. I mnie ona tak samo znana z dłuższego mego w tem mieście jak i w Epirze pobytu. Dlatego szczerze przyznam, nie pojmuję, z jakiego tytułu roszczą sobie dziś do nich prawo Albańczycy. Rzecz ta zresztą wnet się rozstrzygnie, bo Epiroci wybrali trzech delegatów w osobach pp. Basiliu, poddyrektora banku narodowego, Melasa, bankiera i Skuludisa także bankiera, którzy wobec komisyi stambulskiej mają bronić greckich interesów Epiru. Są to rodowici Epiroci; będą więc tej komisyi mogli dostarczyć wybornego etnologicznego materyału tak o Epirze, jak i o Janinie. Głos ich jednak nie zaważyłby może w tej komisyi tyle, co głos niemieckiego ambasadora, który wedle ostatniego telegramu, odebrał z Berlina instrukcye, ażeby żądał jak najściślejszego wykonania 13 protokołu kongresu berlińskiego.

Na zakończenie dwie czysto miejscowe wiadomości. Przebąkiwano tu od kilku dni o grożącem przesileniu ministeryalnem. Nie brano tej pogłoski tak bardzo na seryo, nie była jednak całkiem bezpodstawną, bo wczorajszy *Phare du Bosphore* donosi, że przesilenie ministeryalne skończyło się szczęśliwie. Ministrowie dali Sułtanowi wystarczające deklaracye, a sułtan ofiarował z prywatnej swej szkatuły dla w. wezyra 40 lir tur., a dla familii ministra spraw zewnętrznych 30 lir tur. miesięcznej pensyi. Brzmi to dość tajemniczo i zagadkowo, bo nie wiadomo, co to były za deklaracye, do czego się odnosiły, i jaki związek ma z niemi udzielona przez Sułtana dla familii dwóch wysokich dygnitarzy pensya?

Za pomyślne załatwienie sprawy patryarchy Hasuna ozdobił Papież dekoracyami w. wezyra Chajredina baszę, ministra spraw zewnętrznych Kharateodorego baszę, ministra wojny Osmana baszę i ministra sprawiedliwości Saida baszę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Debaty nad projektem Ferry'ego).

W francuskiej Izbie deputowanych 23 czerwca kontynuował Gaslonde przerwaną na poprzedniem posiedzeniu mowę w sprawie projektu Ferry'ego. Wykazawszy, że państwo nie ma prawa mięszać się w sprawy nieupoważnionych kongregacyj, gdyż sprzeciwia się to nowoczesnym ideom wolności, omawia następnie mowca kwestyę udzielania stopni i przechodzi do petycyj, których wielka liczba jest dowodem oporu, objawiającego się przeciw ustawom. Bez wątpienia, powiada mowca dalej, powinno państwo regulować wszystkie wolności i czuwać nad niemi; czuwanie to powinno się przedewszystkiem rozciągnąć na szkoły. Państwo nie ma atoli prawa przywracać jedności w kwestyach filozofii i religii. W imię jedności dopuszczano się najstraszniejszej tyranii; w imię wolności odwołano edykt nantejski a dzisiejsza ustawa jest nową edycyą tego edyktu. Większość jest wszechmocną: jeśli chce utrwalić republikę, nie powinna z niej zrobić systemu, który rozdwoi społeczeństwo francuskie. (Oklaski na niektórych ławach prawicy).

Dechanel (z najskrajniejszej lewicy, także profesor) odpowiada Gaslondowi. Mowca wykazuje, że ani duchowieństwo ani religia nie są narażone na niebezpieczeństwo; ustawa nie sprzeciwia się także żadnemu dogmatowi, a co się tyczy duchowieństwa, to Izba zawsze okazywała się dla niego przychylną. (?). Dlatego też ubolewać należy nad tem, że część duchowieństwa sprzeniewierzyła się swoim tradycyom, aby się zaciągnąć w służbę ambitnych kongregacyj. Duchowieństwo francuskie na złą weszło drogę; powinno było raczej trzymać się tradycyj kościoła gallikańskiego, która służyła za podstawę konkordatowi. Pod wolnością, którą jak tarczą chciałyby się zasłonić kongregacye, kryje się żądza panowania. (Oklaski na lewicy). Gdyby kościół chciano odłączyć od państwa, nie mogłaby powstać większa wrzawa, jak teraz, z powodu tak skromnej ustawy. Odłączenie kościoła od państwa przecięłoby węzeł, ale dzisiaj trzeba się zadowolnić projektem rządu i wraz z nim walczyć przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. (Bardzo dobrze z lewicy). Jest to reguła, że żadne stowarzyszenie religijne nie może istnieć bez upoważnienia rządu; edykta królów francuskich postawiły tę regułę, uświęconą następnie przez konsulat i konkordat. Restauracya wychodziła także z tej zasady. Rządowi przysługiwałoby więc prawo znieść wszystkie kongregacye w kraju. Ścisła słuszność wymaga tego, ale tego nie pragnie rząd, który jest umiarkowanym. To też nic nie usprawiedliwia skarg na rząd. Członkowie nieupoważnionych kongregacyj nie są zwykłymi Francuzami, są oni ślepemi narzędziami duchownego naczelnika, który jest cudzoziemcem. (Niespokoj.) Odnosi się to przedewszystkiem do jezuitów. Statuta swoje trzymają oni w tajemnicy a Towarzystwo ich ma nawskróś polityczny charakter. To też papieże i królowie francuscy potępili już nieraz to Towarzystwo. Dzisiaj, gdy powszechne głosowanie decyduje o wszystkiem, usiłują jezuici opanować ludy przez ujęcie wychowania młodzieży w swoje ręce. (Bardzo dobrze, z lewicy) Najprzód mieli po swojej stronie tylko biskupów, dzisiaj całe duchowieństwo przyłączyło się do nich. Intrygi ich i wzrastający wpływ narażają kraj na niebezpieczeństwo a ziarno niezgody rzucają oni nawet pomiędzy naszą armię. (Oklaski z lewicy.) Broniąc ich, nie broni się religii, ale przeciwnie naraża się ją na niebezpieczeństwo. Doktryna nieomylności papieskiej będąca negacyą doktryny gallikańskiej i całego naszego prawa państwowego, jest tryumfem wpływu jezuitów. Nie wahają się oni otwarcie wywieszać sztandaru kontrrewolucyi. Jest to kwestyą żywotną dla społeczeństwa, które stworzyli nasi ojcowie i pozostawili swoim dzieciom. (Oklaski z lewicy). Mowca prawi następnie o nauce, której udzielają w klasztorach. Nauka ta oburza zdrowy rozum ludzki. Jeśli chodzi o wychowanie dzieci, to należy przeszkodzić temu, aby one były tylko z nazwiska Francuzami. Uczciwi ludzie wszystkich partyj mogą się połączyć na gruncie powszechnej moralności. Rząd miał wielki obowiązek bronienia społeczeństwa przeciw koalicyi, która zagraża świeckiemu społeczeństwu; rząd był daleki zarówno od słabości jak surowości; jego projekta nie naruszają w niczem praw ojców rodziny; ojcowie mogą oddawać dzieci do szkół upoważnionych kongregacyj. Projekt nie narusza też nauki elementarnej, jak to utrzymują petenci. Wolności ojca rodziny nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Ustawa ta jest poważnem ostrzeżeniem. Nie można zezwolić ani na ucisk kościoła ani też państwa. Kraj nie ulęknie się wrogich proroctw, które już nieraz głoszono a które nigdy się nie spełniły. Rząd ma kraj po swojej stronie. Rząd nie pragnie tryumfu partyi ale tylko powrotu do narodowych tradycyj. Mówiono o wojnie domowej. Społeczeństwo świeckie przestrzegające praw ludzkości i tolerancyi, nie chce rozpalić wojny domowej, jedynie ultramontanie pełni ambicyi i fanatyzmu, mogą żywić tak złowrogie zamiary. (Oklaski na lewicy.)

Posiedzenie odroczono po tej mowie do dnia następnego.

(Podatek od mlewa we Włoszech).

Parlament włoski ma przed zamknięciem sesyi załatwić jeszcze sprawę bardzo ważną, o którą obecnie toczy się walka. Jest to sprawa zniesienia podatku od mlewa. Rzymski korespondent *Journal des Débats* tak o tem pisze w liście z 20 czerwca: „Właśnie rok temu uchwaliła Izba deputowanych ogromną większością głosów za inicyatywą ministerstwa Cairoliego ustawę, zawierającą trzy główne rozporządzenia: Podatek od mlewa na zboża krajowe znosi się, począwszy od 1 lipca 1879, przez co dochody skarbu zmniejszą się o 20 milionów; podatki od zboża w ogóle, które wynoszą 60 milionów, zostaną zmniejszone o jedną czwartą, począwszy od tego samego czasu a zupełnie zostaną zniesione, począwszy od 1 stycznia 1883 r. Uchwała ta przyszła następnie pod obrady senatu. Ale to zgromadzenie nabyło widocznie przekonania, że stan finansów nie pozwala na zniesienie podatku, tak wiele przynoszącego. Referat Saracco zażądał odroczenia. W drugim zaś raporcie zażądał wprawdzie Saracco zniesienia podatku od zboża krajowego, ale oraz odrzucenia reszty ustawy. Nad tym raportem zastanawia się właśnie senat od dni trzech; nie ulega wątpliwości, że podziela on zdanie sprawozdawcy. Dziś wieczór lub też jutro rano dowiemy się, czy wpływ ministerstwa jest dość silnym, aby przełamać wszelkie skrupuły tego zgromadzenia. Raporta pana Saracco są bardzo dobrze napisane, jakkolwiek przebija z nich ogromny pessymizm. Bezstronne zbadanie tej kwestyi musi doprowadzić do tej konkluzyi, że aby przeprowadzić uchwaloną przez Izbę ustawę, należałoby koniecznie wynaleźć nowe źródło i zaprowadzić w finansach wielkie zaoszczędzenia; w każdym razie należy się spodziewać, że deputowani, znalazłszy się wobec możliwego deficytu, nie będą się wahali zarządzić potrzebnych środków, aby zapobiedz niebezpieczeństwu. Uchwalenie tej ustawy zapobiegłoby wzrostowi wydatków a mianowicie niepotrzebnych wydatków. Sprawa ta dlatego jest tak ważną, że z niej mógłby się łatwo wywiązać konflikt pomiędzy Izbami. Deputowani przyjęli zobowiązanie wobec wyborców i utrzymują, że w kwestyi finansów ostatnie słowo do nich należy. Tymczasem jednak jak wszędzie tak i we Włoszech chcianoby uniknąć gwałtownego rozwiązania i dlatego też transakcya okazuje się coraz bardziej możliwą. Deputowani odstąpili od częściowej redukcyi podatku, z którejby, jak słusznie mówią, skorzystali przedewszystkiem piekarze; ale żądają zasadniczego zniesienia podatku począwszy od roku 1883. Byłby to, co prawda, nieco platoniczny krok, ponieważ ustawa obowiązuje każdego z wyjątkiem prawodawców, którzy mogą ją zawsze zmienić, W każdym jednak razie byłoby to solenne zobowiązanie się wobec narodu a bez bardzo ważnych powodów trudną rzeczą byłoby nie spełnić go. Niektórzy sądzą, że sprawa ta doprowadzi do przesilenia ministeryalnego, ale wieściom tego rodzaju nie należy przypisywać wielkiego znaczenia.“

(Proces Sołowjewa).

Powtórne badanie Mikołaja Sołowjewa, brata oskarżonego, wprowadzonego na żądanie ministra sprawiedliwości, *Gon. Urzęd.* tak podaje: Minister sprawiedliwości: Życzyłbym sobie, aby świadek szczegółowiej wyjaśnił znane mu okoliczności, tyczące się rozpowszechniania przez oskarżonego wy-

---

jaszek schorowany i ciotka z Kopytowic. Na te pozycye nie można wiele budować — ale przed odwrotem trzeba je zbadać do gruntu. I tak mamy jeszcze dosyć czasu przed sobą.

Po krótkim oporze większość była za zdaniem wuja Felicyssyma. Postanowiono więc tak zrobić jak wuj doradzał.

Przyznam się, że ta rada bardzo przypadła mi do gustu. Byłem mocno zdecydowany uczynić krok stanowczy, ale gdy mi na myśl przyszła Salomea, gdym przed sobą ujrzał ten pieprzyk ruchomy i te oczy jasnoniebieskie, smutno mi się jakoś robiło. Brakło mi tej energii, jaką wczoraj po kilku butelkach wina okazałem w rozmowie z profesorem i panem Gabryelem. A plan wuja Felicyssyma pozwalał przynajmniej na jakąś zwłokę i okazywał w dali wprawdzie bardzo słabą, ale na niejaki czas zawsze wystarczającą nadzieję.

Chwyciłem się więc tego planu i najmocniej za nim przemawiałem. A wuj Felicyssym tak się tem ucieszył, że przyrzekł dodać jeszcze do niego kilka praktycznych poprawek, które w swoim czasie mi odsłoni.

Jakoż nazajutrz rano, gdy Maciejowi zaprzęgać kazałem, przyszedł wuj Felicyssym do mego pokoju z miną poważną jak człowiek, który wymyślił kwadraturę koła. Pokazał mi dwa fulary — jeden ciemnoczerwony, drugi bladożółty.

Spojrzałem z ciekawością na niego.

— Czy widzisz te dwie chustki? — zapytał z powagą.

— Widzę — odpowiedziałem z całem skupieniem ducha.

— Jakiegoż jest ta koloru?

— Czerwona.

— A ta druga?

— Żółta.

— Posłuchaj. Te dwie chustki będę miał przy sobie. Czerwona będzie w kieszeni po prawej stronie — żółta po lewej. Rozumiesz mnie dobrze.

— Rozumiem.

— Gdy przyjedziemy — przysiądziesz się do panny i w rozmowie zachowasz pewną neutralność dyplomatyczną, z której adwersarz nie pozna, czy ma przed sobą przyjaciela czy nieprzyjaciela. Ja zaś wezmę ciotkę do dalszych pokojów i tam będę się starał wysondować delikatnie, co ona sądzi o wujaszku z polipem i jakie sama o swojej promesie ma zdanie. Gdy powrócę do was i czerwonym fularem nos utrę, to będzie znak, że interes stoi dobrze. Wtedy możesz na śmiało gruchać do panny i prawić jej dusery.

— A jeżeli żółty fular obaczę?....

— Jeżeli wyjmę żółty fular, to wtedy miej się na baczności i gotuj sobie drogę do odwrotu. Pojąłeś mnie?

— Pojąłem.

Na tem skończył instrukcyę wuj Felicyssym, bo w tej chwili Maciej przed ganek zajechał.

XVI.

W położeniu, w jakiem się obecnie znajdowałem, łatwo można sobie wyobrazić, że przez całą drogę nic przed sobą nie widziałem jak dwa kolory — czerwony i żółty.

W samej rzeczy tak było. Przestrzeń czasu, która mnie od mojej przyszłości oddzielała, liczyła się na godziny. Mogłem jeszcze wielki los wygrać, mogłem całą stawkę z kretesem przegrać. Wujaszek chory i ciocia z Kopytowic stały przed memi oczyma to w czerwonej purpurze to w żółtych wypłowiałych szlafrokach. Wszędzie były te dwa kolory, bo one ostatecznie miały być dla mnie wyrokiem.

Patrzałem w niebo na grę światła, jakiem połyskiwały goniące od Kopytowic obłoki. Chciałem z nich wyczytać prognostyk dla mnie i stosownie do tego cieszyć się i smucić.

Po kilku próbach przekonałem się, że pan Bóg całą naturę tak jakoś dziwnie urządził, iż każdy to w niej widzi, czego sam pragnie. Ztąd też zapewne tyle systemów filozoficznych, które naturę za podstawę biorą, a o czem nieraz ksiądz kanonik z babunią rozmawiał.

Gdy bowiem o pieprzyku Salomei myślałem i potem nagle spojrzałem na obłoki, wydały mi się tak czerwone, jak je kto alkiermesem pofarbował... Za chwilę znowu, gdy w mojej duszy zrodziły się niektóre powątpiewania co do wujaszka z polipem i sperandy na Kopytowicach, były te same obłoki tak żółte, jakby cała natura żółtaczki dostała!...

Zawiedziony złudnemi prognostykami niebios, chciałem być realistą i zwróciłem oczy na ziemię. Patrzałem na góry, na lasy, pola i wierzby — patrzałem na mijające nas fury, na siedzących na nich żydów i na ludek boży, który dążąc właśnie na targ środowy prowadził z sobą krowy, cielęta i bezrogi.

I tutaj doznałem tego samego zawodu. Gdy w duchu realizacyę zapisów wujaszka i ciotki uważałem za możebną i dającą się dosyć spiesznie uskutecznić — wtedy widziałem same czerwone krowy i cielęta — widziałem na furach czerwone kilimki, a żydzi mieli żupany i brody koloru rudego. Gdy znowu zacząłem się obawiać, że ów w zapisach zawarty posag Salomei dłuższego dla zrealizowania wymagał czasu, że wujaszek z polipem mógł żyć jeszcze lat kilkadziesiąt a z Kopytowicami dopiero proces trzeba było prowadzić, a tymczasem termina banków i lichwiarzy nadciągały — wtedy dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie krowy były żółte, słoma na furach była żółta, a pejsy i brody żydów były także żółte! Ziemia łudziła mnie tak samo jak niebo!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dawnictw i proklamacyj rewolucyjnych. Sołowjew na zadane mu pytanie zeznał: Przypominam sobie, że raz brat mój zapieczętowywał proklamacye w kopertach i rozsyłał. Drugi raz wł-żył proklamacyę za kratkę okna wagonu konnej kolei żelaznej. Następnie brat powiadał, że proklamacye pozostawiano w bibliotekach. w książkach, lecz nie pamiętam czy mówił, że sam to robił, lub kto inny. Swiadkiem podrzucenia proklamacyj na ulicach nie byłem. Siostra Helena wspomniała pewnego razu, że widziała brata Aleksandra rzucającego proklamacyę na ulicy. Zapatrywania się swego na osnowę proklamacyj brat nie wynurzał. Wogóle małośmy z sobą mówili. Rano wychodziłem z nim razem o godzinie 9tej z domu, udając się na służbę; wieczorem zaś wracał późno, gdy ja już spałem. Kilkakrotnie pytałem brata, zkąd otrzymuje proklamacye; lecz odpowiadał na to w sposób niewyraźny, że mu ktoś daje, ale nie wymieniał nazwiska. Zapytywałem również brata, czy należy do tak zwanego rewolucyjnego komitetu wykonawczego; odpowiadał, że nie; wspomniał jednak, że zna niektórych członków tegoż komitetu i widuje się z nimi. Pieniędzy więcej nad 15 rs. nie widywałem u brata; siostra mówiła, że widywała więcej. Ponieważ brat przedtem powiadał, że dostaje posadę na drodze żelaznej Warszawskiej, przeto sądziłem, że później otrzymywał pieniądze, jako urzędnik tej kolei. Co do wycieczki jego na wyspę Egalin, brat utrzymywał, że udał się tam dla wypróbowania rewolweru, oraz że dosiadał konia osoby znajomej, tego samego, z którego strzelano do generała Drentelena; o tem zaś, że jeździł konno, brat prosił nic nie mówić. Oskarżony: Proszę zapytać świadka czym mówił, że znam osoby należącej do komitetu wykonawczego, czy też jest to tylko przypuszczenie? M. Sołowjew (odpowiadając na pytanie prezesa): Jest to osobiste moje przypuszczenie; wprost brat mi o tem nie mówił. Oskarżony: Co się tycze konia, nie mówiłem tego zupełnie twierdząco; napomykałem tylko, ażeby nie paplał o mojej przejażdżce, gdyż mógłbym ściągnąć na siebie podejrzenie po zamachu na życie Drentelna. Proszę zapytać świadka, czy w rzeczy samej wprost mu powiedziałem, żem się przejeżdżał na owym koniu? M. Sołowjew: Prosił mnie, żebym nie mówił, obawiając się ściągnięcia na siebie podejrzeń. Mini ter sprawiedliwości: Swiadek zeznał, że oskarżony mówił przed nim, iż są mu znani wprawdzie nie wszyscy, ale niektórzy członkowie komitetu wykonawczego. Pragnę wyświecić niejasność, którą dostrzegam w drugiem zeznaniu świadka, gdy mówi, że to było tylko jego własne przypuszczenie. M. Sołowjew: Może nie tak się wyraziłem. W samej rzeczy brat mi nie mówił, że zna kogokolwiek z pomiędzy członków komitetu, i nie wiem czy brał udział w samym komitecie; lecz ugruntowało się we mnie przekonanie, że zna niektórych członków komitetu, ponieważ ukrywał nazwiska osób, z któremi się widywał. Ponieważ brat mój chodził na ulicę Litejną i na Newski Prospekt, przeto sądziłem, że zna tylko niektórych z pomiędzy należących do komitetu, ale nie wszystkich. Sam brata wprost nie pytałem, czy zna członków komitetu wykonawczego, on zresztą na podobne pytanie pewnieby nie odpowiedział.

KRONIKA

= **Nabożeństwo żałobne.** Za duszę JCM. ś. p. cesarza Ferdynanda odbyło się dziś w kościele archikatedralnym jako w dzień zgonu uroczyste żałobne nabożeństwo w obecności reprezentantów władz. zakładów, korporacyj i przy znacznym udziale ludności rozmaitych stanów.

* **Pożar.** Wczoraj o godzinie pół do drugiej sygnalizowano z wieży ratuszowej pożar na drugiej dzielnicy miasta. Paliła się stérta trzciny suchej i szopa na folwarku księcia Kaliksta Ponińskiego na Bogdanówce za rogatką Gródecką. Kowal, idąc gościńcem do warsztatów kolei Karola Ludwika, spostrzegł pierwszy dym unoszący się nad stertą, lecz zaledwie zdołał ostrzedz mieszkańców folwarku, płomienie ogarnęły stértę i przylegającą szopę drewnianą. Z szopy zdołano jeszcze wyprowadzić wszystko bydło. Zgorzały do szczętu stérta i szopa wraz z narzędziami gospodarczemi. Zabudowania są asekurowane, szkoda jednak, jaką poniósł p. Majer Ungerfeld w ruchomościach, wynosi 300 zł. Ogień powstał w skutek nieostrożności któregoś z domowników. Na tym samym podwórzu jest wojskowa stajnia murowana, w której umieszczono 60 koni. Stajnia ta i konie zostały ocalone.

* **Złożono** w c. k. policyi jasną parasolkę znalezioną onegdaj w ogrodzie miejskim, tudzież chustkę wielką popielatą odebraną przedwczoraj niejakiemu J. Nowickiemu, który ją skradł w niewiadomem miejscu.

(*P*) **W dyecezyi lwowskiej** obrządku grecko-katolickiego instytuował się ks. Józef Gulla, administrator probostwa w Zboiskach, na kapelanię w Czepielach; ks. Ignacy Teleszewski, pleban w Borszowie, na probostwo w Biłce; ks. Jan Ciepanowski, administrator w Brodkach, na to beneficyum; ks. Gabryel Medycki, kapelan w Olchowcu, na probostwo w Słobodzie. Zmarli: ks. Bazyli Mykitka, pleban w Podbereżu; administracyę beneficyum objął miejscowy wikary ks. Włodzimierz Mykitka; ks. Jan Rudeński, pleban w Iwankowcach; *ex currendo* administracyę objął ks. Michał Kolankowski, pleban w Radczy; ks. Jakób Radkiewicz, pleban w Stanisławczyku, administracyę objął miejscowy koadjutor ks. Józef Cegielski; ks. Michał Nyczaj, pleban w Zawadce, *ex currendo* administracyę objął ks. Antoni Gojdan, pleban w Zborzy; ks. Bazyli Dniestrzański, pleban w Jezierzanach; ks. Emil Władyczyn, pleban w Dryszczowie, *ex currendo* zawiadowstwo tego beneficyum objął ks. Andrzej Iniewicz, kapelan w Rozhadowie.

— **Wylew Morawy**, jak telegrafują do *Westungarischer Grenzbote*, obejmuje 16 wsi. Fala szumi na niektórych punktach zwłaszcza tam, gdzie groble stoją jej na przeszkodzie, tak silnie, iż zdaleka zdaje się, jak gdyby się zbliżało do potężnego wodospadu. Gmina Dimburg bez wczesnej pomocy ze strony władz byłaby się niewątpliwie stała pastwą rozhukanej fali. Miejscowość ta leży właśnie na takim skręcie Morawy, że każdego roku woda odrywa od niej kawał gruntu i jeśli nie zostanie osłonięta potężną groblą, to albo zupełnie zniknie, albo będzie należała do Austryi, jak w wieku XVI, kiedy także leżała z drugiej strony Morawy. Gminy Szekala, Szt. Janos, Małe Strzelce, Gairing i Ungereigen są zupełnie zalane. Domy tylko bardzo mało wystają z wody. Na całem zalanem terytoryum ocalały jeszcze tylko trzy drogi, ale utrzymanie ich wymaga wiele pracy, mimo że się wznoszą dwa sążnie ponad poziom zalanych pól.

— **Przed sądem przysięgłych** w Wiedniu rozpoczął się przedwczoraj 26 czerwca proces przeciw dr. Leopoldowi Schweitzerowi, właścicielowi i wydawcy *Oesterreichische Correspondenz*, liczącemu lat 63 i przeciw Ferdynandowi Sonnenbergowi, korespondentowi dzienników zagranicznych. Prokuratorya zarzuca obydwom oskarżonym, że obietnicami wystarania się o ordery i tytuły dworskie oszukiwali rozmaite osoby i wyłudzili od nich dość znaczne sumy.

— **Zmowa robotników** wybuchła w fabryce tkackiej w Czerwonym Kościelcu w Czechach. Robotnicy domagają się podwyższenia płac.

— **Bez spadkobierców** umarł w tych dniach w Wiedniu niejaki Balitauff, znany w tem mieście dziwak i odludek, pozostawiając majątek wynoszący 200.000 zł. Wiadomo tylko, że zmarły miał jedyną krewnę nazwiskiem Zofia Cebelka i ta odziedziczyłaby po nim znaczny ów spadek, gdyby w ogólności cośkolwiek wiedziano o miejscu jej pobytu. Zofia Cebelka przed laty przeszło dziesięciu wyjechała z domu swej matki, wdowy, w Wiedniu, udając się w świat jako guwernantka i od tego czasu nie dała o sobie najmniejszej wiadomości. *Wien. Ztg.*, która donosi o tym spadku, dodaje, że gdyby nikt się o takowy nie zgłosił, to suma 200.000 *zł.* przypadnie skarbowi państwowemu.

— **Sędziwy wiek.** W miejscowości Kirchdorf pod Wrocławiem, żyje 111 letnia wdowa po gospodarzu Rennercie, która przed 50 laty, licząc lat 61, wyszła była za mąż tego samego dnia, w którym król pruski Wilhelm poślubił królowę Augustę. Staruszka niedawno w dzień jubileuszu cesarstwa niemieckich jeździła do Berlina i była przedstawiona cesarzowi.

— **Sprawców kradzieży** półtora miliona rubli w kasie rządowej w Chersonie, schwytano w samotnie stojącej chacie na stepie Chersońskim. Była to kobieta, która dłuższy czas mieszkała pod przybranem nazwiskiem w domu obok gmachu kasy rządowej, a z nią wyrobnik pewien. Znaleziono przy nich ze skradzionej sumy 1,579.688 rubli tylko 1,006.000 rubli. Dniem przedtem, również na stepie Chersońskiem, przytrzymano indywiduum, podejrzane także o udział w zbrodni.

— **Chrząszczyki zbożowe,** według telegramu gubernatora chersońskiego, wyrzuciły fale morskie w wielkich masach na pola nadbrzeżnych wsi Koblewki i Adżiadzki. Owad ten (*anisoplia segetum*) rzuca się głównie na pręciki pyłkowe zbóż, podczas kwitnienia tychże i sprawić może niezmierne szkody. Gubernator chersoński zapewnia, iż władze zarządziły energiczne środki celem wytępienia tego niebezpiecznego szkodnika.

— **Osobliwsza wieś,** według dziennika *Somogy*, znajduje się w komitacie samogyeńskim na Węgrzech. Z mieszkańców tej wsi, która się nazywa Edde, od lat kilkudziesięciu, t. j. od czasu jak pamięć ludzka sięga, ani jeden nie był karany więzieniem, nawet za najmniejsze wykroczenie. Karczmarze w Eddzie robili zawsze jak najgorsze interesa, jeden po drugim więc wynosił się co prędzej z szczęśliwej wioski, której mieszkańcy w ciągu kwartału razem nie wypijają więcej jak jedno wiadro wina. Ci ostatni są to gospodarze pracowici i rządni, odznaczają się głęboką bogobojnością i nie szkodzą sobie nigdy wzajemnie. Nie usłyszysz między nimi nigdy poswarku lub obelżywego słowa. Wspomniony dziennik dodaje, że ten idealny stan wsi Edde jest w pierwszym rzędzie zasługą miejscowego nauczyciela, który od lat 38 przyświeca młodzieży i całej ludności nietylko nauką i radą, ale i przykładem.

— **Na groźne starcie** zanosi się pomiędzy Hiszpanią a zachodnio-indyjską republiką San Domingo, która jak wiadomo niegdyś była kolonią hiszpańską. Przed dwoma miesiącami mianowicie rząd tej republiki kazał dwóch generałów, którzy nadaremnie usiłowali wywołać powstanie i następnie się schronili na hiszpański statek *Manuela*, pomimo protestu kapitana tego statku pochwycić i rozstrzelać. Konsul hiszpański w San Domingo nie mogąc uzyskać satysfakcyi za to naruszenie prawa międzynarodowego, upoważniony został przez swój rząd do sprowadzenia tam dwóch okrętów wojennych z Hawany.

— **Podczas pożaru,** który w tych dniach zniszczył kilka domów w bawarskiej miejscowości Schorndorf, spostrzeżono człowieka wiszącego na belce wśród płomieni. Był to sprawca pożaru, który podpaliwszy dom z zemsty postanowił umrzeć, a dla tem większej pewności obwiesił się na pułapie w płonącym domu. Tymczasem płomienie przepaliły sznur, na którym zbrodniarz wisiał i samobójca upadłszy na ziemię wyniesiony został z płomieni przez ludzi ratujących. Byłby bezpośrednio potem z rąk oburzonej ludności znalazł w pobliskim stawie śmierć, która go ominęła na sznurze i w płomieniach, gdyby go nie byli wzięli w swą opiekę żandarmi.

— **Najwspanialszą świątynią** w północnej Ameryce jest katedra katolicka pod wezwaniem św. Patrycego, patrona Irlandyi, świeżo wzniesiona w Nowym Jorku staraniem wychodźców irlandzkich. Kamień węgielny pod ten kościół położony został przed 21 laty przez Arcybiskupa Jana Hughes, pierwszego prałata rzymsko-katolickiego w Stanach Zjednoczonych, który nie dożył ukończenia budowy. Niedawno odbyło się poświecenie wspaniałej świątyni, którego dopełnił pierwszy amerykański kardynał, ksiądz M'Kloskey w asystencyi wszystkich prałatów amerykańskich i całego niemal duchowieństwa katolickiego Stanów Zjednoczonych i Kanady. Około 100.000 katolików podczas uroczystego aktu zalegało place i ulice wokoło kościoła, który nie mógł pomieścić tak znacznej liczby pobożnych. Katedra nowojorska kosztowała dotychczas 4 miliony dolarów, a 600.000 dolarów jeszcze potrzeba do zupełnego jej ukończenia. Zbudowana jest cała z białego marmuru w stylu gotyckim, ma 335 stóp długości a 174 szerokości i dwie nieukończone jeszcze wieże, które mają być wyprowadzone do wysokości 334 stóp. Przestrzeń, jaką kościół ten zajmuje, wynosi 38.500 stóp kwadratowych, może więc pomieścić około 35.000 osób. W nawie kościelnej jest 14.000 miejsc do siedzenia. Dotychczas największemi kościołami w Ameryce po za Meksykiem, były: katedra w Filadelfii, 216 stóp długa a 210 szeroka i katedra w Montreal, 255 stóp długa a 144 szeroka.

Komitet wyborczy m. Lwowa.

(§) Zaledwie sześćdziesięciu kilku a więc $^2/_5$ członków komitetu wyborczego m. Lwowa zgromadziło się na wczorajsze posiedzenie, chociaż na porządku dziennym stała tak ważna sprawa jak zalecenie kandydatów. Na szczęście galerye były także prawie puste, więc nie było przykrego kontrastu. P. Widman Karol, na którym z powodu rezygnacyi przewodniczącego, ciężył i tym razem obowiązek kierowania obradami, zarządził najpierw podział komitetu na sekcye, które zająć się mają akcyą wyborczą na dzielnicach miasta. W ten sposób chciał p. Widman zapobiedz stracie czasu a przytem wyczekiwać liczniejszego zebrania. Zamiar był bardzo szczęśliwy, ale nie dopisał wcale. Większa połowa krzeseł pozostała pustą do końca.

Sekcye zorganizowały się powoli i przewodniczących mianowano naprzód. W śródmieściu przewodniczyć będzie p. Edward Simon, w dzielnicy I (Halickie) p. Wiktor Swisterski, w dzielnicy II (Krakowskie) p. Feliks Piątkowski, w dzielnicy III (Żółkiewskie) p. Henryk Rewakowicz a w dzielnicy IV (Łyczakowskie) p. Tadeusz Romanowicz.

P. Tadeusz Romanowicz zdał sprawę z czynności komitetu wykonawczego, który jak wiadomo zaprosił do kandydowania pp. Ottona Hausnera i dr. Ludwika Wolskiego. Przy balotowaniu w komitecie ściślejszym p. Hausner otrzymał 20 gałek białych t. j. wszystkie a p. dr. Wolski 18. Mowca wyjaśniając powody, dla których komitet wykonawczy zaprosił tylko tych dwóch kandydatów, powtórzył w krótkości to, co powiedział w tej samej sprawie na zgromadzeniu wyborców z 18 b. m. Pp. Hausner i Wolski utwierdzili wszystkich w przekonaniu, że są kandydatami odpowiednimi dla Lwowa, bo pozostają w zgodzie z opiniami wyborców. Program rozwinięty przez pana Hausnera spotkał się z zarzutami w przeciwnym obozie politycznym. Zarzuty te stara się mowca odeprzeć. P. Hausner dobitnie zaznaczył polskość w swoim programie i to stanowi jego wielką zasługę. Z tym sztandarem nie trzeba występować wszędzie i zawsze jak kramarze na targu, ale nie należy go chować, aby świat wiedział, że społeczeństwo polskie chce wytrwać na stanowisku, na którem postawiły go historya i wypadki. Wielką zaletę programu stanowi myśl pogodzenia praw narodowych z swobodami konstytucyjnemi, co w państwie tak różnoplemiennem jak Austrya stanowi główny warunek egzystencyi konstytucyjnej. Dotąd autonomia nie doznawała należytej opieki a swobody konstytucyjne nie opierają się na niewzruszonych podstawach. Według programu p. Hausnera delegacya polska w Radzie państwa powinna dążyć do wytworzenia wielkiego stronnictwa autonomistów, stać się jego zarodkiem i wyzyskać tak korzystny dla tego zamiaru fakt wejścia Czechów do parlamentu. Na ten ustęp programu nie uderzało nawet stronnictwo przeciwne. Za to stronie ekonomicznej programu zarzucało ono drobiazgowość. Gdyby jednak program nie był tak szczegółowy i dokładny, pewnie zarzucanoby mu, że jest tylko frazeologią. Zarzut, że program nie zawiera nic nowego razi w ustach konserwatystów, dla których brak nowości nie powinien stanowić strony ujemnej. Program p. Hausnera rzeczywiście nie zawiera nic nowego, bo jest niejako podsłuchany u tętna życia narodowego w kraju i jego potrzeb (Oklaski). Imieniem komitetu wykonawczego zaleca w końcu p. Romanowicz przyjęcie obu tych kandydatur.

Profesor Bykowski nie wątpi, że komitet wykonawczy dokładnie się zastanowił nad kandydaturami i sumiennie je zaleca. Jednakże obok pp. Hausnera i Wolskiego są jeszcze inni mężowie, którzy dają równe rękojmie wolnomyślności i patryotyzmu a nadto zajmują wybitne stanowisko polityczne. W chwili, gdy Czesi mają wejść do Rady państwa a nasza delegacya wejść ma z niemi w alians, w łonie jej znajdować się powinien mąż, którego głośne imię jest ściśle związane z tą dążnością polityczną. Mężem tym jest dr. Franciszek Smolka.

Dr. Zgórski powołuje się na myśl przewodnią komitetu przy stawianiu kandydatów. Tej myśli odpowiadali najlepiej pp. Hausner i Wolski. Dr. Smolka jako członek Wydziału krajowego nie mógłby przyjąć mandatu a jeżeliby jego wybór był niezbędnym, to centralny komitet wyborczy wystąpiłby z jego kandydaturą w swoim okręgu.

Powstała kwestya, czy można rozprawiać o kandydatach, którzy nie złożyli wyznania wiary politycznej przed wyborcami. P. Widman nie sprzeciwiał się temu, bo wolno każdemu stawiać wnioski. P. Romanowicz uznał także, że z wnioskiem takim wolno wystąpić, ale zachodzi pytanie, czy dziś stosunki zezwalają na taki proceder. Niema już czasu na powoływanie wyborców, aby nowy kandydat mógł stanąć przed nimi z programem, aby potem komitet wykonawczy powziąć mógł uchwałę.

Ponieważ p. Widman stanowczo zapewniał, że dr. Smolka nie chce przyjąć mandatu do rady państwa, więc prof. Bykowski stawia kandydaturę Romanowicza, który jednak zrzeka się stanowczo, oświadczając, że wobec tego, co powiedział o politycznem znaczeniu kandydatury pp. Hausnera i Wolskiego, sam kandydować nie może. Wybory we Lwowie mają stanowić dobitne zaznaczenie programu, którego inicyatorami i reprezentantami są pp. Hausner i Wolski.

Nastąpiło w końcu balotowanie nad kandydaturami pp. Hausnera i Wolskiego. Na p. Hausnera padło 61 gałek białych a jedna czarna, na p. Wolskiego zaś 51 gałek białych a 9 czarnych.

Pp. Otton Hausner i dr. Ludwik Wolski zostaną tedy przedstawieni wyborcom jako kandydaci aprobowani przez komitet wyborczy.

GŁOSY PUBLICZNE

Niniejszem mam zaszczyt zaprosić WPanów wyborców z większych posiadłości powiatów Stanisławowskiego, Buczackiego, Tłumackiego, Bohorodczańskiego i Nadworniańskiego do Stanisławowa na dzień 8 lipca b. r. o godzinie 5 po południu do sali kasynowej, celem wysłuchania kandydatów ubiegających się o krzesło poselskie w Radzie państwa.

Stanisławów, d. 26 czerwca.

Brykczyński.

Z Izby sądowej.

(*Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie*).

(Dwudziesty dziewiąty dzień rozprawy)

(*L*) Radca p. Budzynowski ogłosił uchwały trybunału co do wniosków postawionych przy końcu ostatniego posiedzenia. Swiadków pp. hr. Henryka Łaczyńskiego, Antoniego Rakowskiego i Rudolfa Tischlera uchwalił trybunał nie wzywać już do rozprawy, lecz odczytać tylko ich protokolarne zeznanie. Natomiast uchwalił wezwać przez konsulat austryacko-węgierski w Belgradzie p. Pawła Słotwińskiego. Pisarczukowi udzielił trybunał urlopu na 4 dni.

Dalszy ciąg przesłuchania świadków.

P. Franciszek Kopernicki, obecnie zastępca dyrektora Towarzystwa kred. miejskiego, zeznał pod przesięgą, że od 18 sierpnia 1876 aż do 10 czerwca 1877 był agentem Tow. w Nowym Sączu Objął ten urząd po p. dr. Włodzimierzu Olszewskim. Swiadek miał z początku wielkie zaufanie do dyrektora Sadowskiego; wierzył bezwarunkowo w jego uczciwość, prawość charakteru i zdolności finansowe. Jak wielkiem było to zaufanie, dowodzi fakt, iż nakłonił rodzonego brata swego, dr. Izydora Kopernickiego, do powierzenia Sadowskiemu a względnie Towarzystwu całego niemal majątku. Suma powierzona Sadowskiemu przez dr. Izydora Kopernickiego wynosiła 8.000 złr. z tej odebrał 2.000 złr. a 6.000 przepadło. Za czasów urzędowania świadka złożył w jego agencyi dr. Wł. Olszewski ogółem 3.600 złr. i zakupił listy dłużne Tow. za 1.300 złr. Towarzystwo zwróciło mu z tej sumy tylko 1.800 złr. reszta przepadła. W jego agencyi złożył także p. Józef Schmidt 4.200 złr. i odebrał je w całości. Przykrości i zmartwienia, jakie miał świadek z powodu, iż wielu ludziom przyrzeczono dać pożyczki, i łudzono ich ciągłemi obietnicami a pieniędzy nie dawano, są spisane w listach świadka wystosowanych do dyrekcyi, które zostały później odczytane. Swiadek był na walnem zgromadzeniu; przebieg jego opowiada tak samo, jak inni świadkowie. Różnica zachodzi tylko w tem, że słyszał jak Pini powiedział: „My nie jesteśmy Mojżeszami, abyśmy mogli wydobyć pieniądze z skały; jeżeli więc zgromadzenie nie zaradzi złemu, będziemy musieli chyba likwidować“. Po walnem zgromadzeniu mówił Sadowski świadkowi, że członkowie rady zawiadowczej w dowód zaufania do dyrekcyi uchwalili złożyć 10.000 złr. Podczas zgromadzenia wypytywał świadek Wołoszynowicza o szczegóły bilansu za r. 1876, ale otrzymał taką informacyę, iż zgoła nic nie zrozumiał. Złożył swój urząd, bo stracił zupełnie zaufanie. W obrębie agencyi tego świadka leży wieś Grybów. Kilkunastu mieszkańców tej wsi otrzymało promesy na pożyczki hipoteczne a nie mogąc się doczekać pieniędzy. wnieśli skargę do prokuratoryi państwa. Z odczytanej skargi dowiedzieliśmy się, „że podpisani włościanie, którzy szukali pomocy i ratunku w Towarzystwie, zostali przez nie zniszczeni najzupełniej, stracili bowiem całe swe mienia, czekając ciągle na przyrzeczone pożyczki“.

Dr. Izydor Kopernicki, rodem z Ukrainy, lekarz, docent na uniwersytecie Jagiellońskim, opowiada pod przysięgą: O istnieniu Tow. dowiedział się od brata swego, Franciszka, w drugiej połowie r. 1876, i to wówczas, gdy obiecano mu dać uczciwe zajęście przy Tow. W pogadance z bratem, nadmienił świadek, że jeżeli brat zostanie urzędnikiem Tow., to on złoży w niem swoje fundusze. Od tego czasu dochodziły świadka same pomyślne wieści o rozwoju Tow., o prawości charakteru nowego dyrektora, Sadowskiego, o jego niepośledních zdolnościach finansowych i t. p. Na początku grudnia r. 1876 przyjechał do świadka brat jego, Franciszek, i powiedział mu, że Sadowski jedzie do Wiednia dla załatwienia bardzo ważnej i korzystnej sprawy finansowej i że do załatwienia tej sprawy potrzebuje „mieć przy sobie, tylko dla pokazania“ kilka tysięcy zł. Prosił mnie tedy brat. abym Sadowskiemu powierzył kilka tysięcy zł. za co oeczywiście dyrektor będzie mu wdzięczny. Wskutek tej prośby dałem bratu 50 obligacyj kolei węgierskiej północno-wschodniej, reprezentujących wartość 6000 zł. Sadowski obowiązał zię zwrócić tę sumę najdalej do świąt Bożego narodzenia. Brat przyniósł mi kwit interymistyczny na tę sumę. Dnia 20go grudnia 1876 wracał Sadowski z Wiednia, przedstawił mi się, podziękował za powierzoną mu sumę, przyczem nadmienił, że daje mi najzupełniejszą, gwarancyę, iż kapitał mój, dany mu w chwili wyjazdu jego do Wiednia, jest jak najbezpieczniej ulokowany w Tow., że nie zachodzi najmniejsza obawa, ażebym mógł go stracić. Dodał przy tem Sadowski, że gdyby, czego nie przypuszcza, zagrażało kapitałom moim jakie niebezpieczeństwo, to popełni niedyskresye jako dyrektor i zawiadomi mnie naprzód o niebezpieczeństwie. Ufając słowom Sadowskiego, złożył świadek w jego ręce resztę swego funduszu, t. j. 20 sztuk obligów powyższej kolei. Przy tej sposobności stanął układ między świadkiem a Sadowskim, że jeżeliby kiedy miało Towarz likwidować, Sadowski zwróci świadkowi całą sumę bez wypowiedzenia. Nadto przyrzekł Sadowski świadkowi. iż w Tow. będzie miał zawsze otwarty kredyt. Do dni 8 miał Sadowski przysłać ze Lwowa kwit formalny tak na pierwszą sumę 6000 zł. jak na drugą sumę 2000 zł. Tymczasem kwit nie nadchodził, i dopiero po długich upominaniach się, otrzymał go w marcu 1877. Między grudniem a marcem korzystał świadek z otwartego kredytu w Tow. i wziął 300 złr. W marcu potrzebował znowu 500 i w tym celu pisał do Sadowskiego kilka listów, ale na żaden nie otrzymał odpowiedzi. Takie postępowanie, a zwłaszcza jawne złamanie układu zniewoliło świadka do wypowiedzenia swego kapitału. Długo nie nadchodziła żadna odpowiedź, aż dopiero w maju odpisał Sadowski, że kapitał zostanie zwrócony 20go września. Minął termin, a kapitału nie było. Swiadek przyjechał do Lwowa na wystawę i odwiedził Sadowskiego, który zaczął mocno przepraszać i prosił świadka, ażeby zatrzymał się jeszcze kilka dni, aż do czasu przyjazdu Piniego z Wiednia, który przywiezie kapitały. Pod „najuczciwszem słowem honoru“ zapewniał Sadowski, świadka, iż 50 sztuk obligów otrzyma najdalej za 10 dni. Swiadek dowiedział się, że 20 sztuk jego obligów jest zastawionych we Lwowie prosił więc, aby mu przynajmniej wydano te papiery. Sadowski nic o tem nawet nie wiedział. a gdy się dowiedział, wykupił je i oddał świadkowi. Swiadek nie otrzymał do tej chwili owych 50 sztuk obligów. Strata jaką ponosi, nie jest dlań jeszcze ruiną, ale na każdy wypadek jest znacznym uszczerbkiem, który zmusza go na starość do większej pracy.

Przewodniczący odczytał listy w tej sprawie potwierdzające w zupełności zeznania dr. Kopernickiego.

Na te zeznania odpowiada Sadowski, że stanowczą odpowiedź da dopiero po przesłuchaniu świadka Lewickiego przyczem dodaje, że nie dawał dr. Kopernickiemu „słowa honoru.“

Dr. Włodzimierz Olszewski, adwokat krajowy i burmistrz miasta Nowego Sącza, zeznał pod przysięgą to samo, co p. Franciszek Kopernicki w sprawie wkładek pieniężnych do Tow. i straty znacznego kapitału w gotówce i listach dłużnych Tow. Swiadek wkładał swe fundusze do Tow. nietyle może dla Tow. samego, ile raczej dla p. Franciszka Kopernickiego, który nieraz był w strasznych kłopotach z powodu niesłowności dyrekcyi. Swiadek był na walnem zgromadzeniu. Stan Tow. przedstawiono na niem tak. iż świadek odniósł jak najlepsze wrażenie, czego dowodem fakt, iż już po zgromadzeniu złożył w agencyi Nowosądeckiej 1900 zł. Mimo to przypomina sobie świadek. iż na zgromadzeniu była mowa o możliwej likwidacyi Tow.

Prokurator prosi ponownie, ażeby p. przewodniczący odczytał sprawozdania dziennikarskie z walnego zgromadzenia.

Pp. obrońcy dr. Stromenger i dr. Gottlieb sprzeciwiają się tej prośbie a trybunał pozostaje przy swej uchwale, przedwczoraj powziętej.

Prokurator stawia znowu wniosek, ażeby z uwagi na to, iż świadkowie pp. Glass, Franciszek Kopernicki i dr. Olszewski zeznali, jako na walnem zgromadzeniu była mowa o likwidacyi, podczas, gdy inni liczni świadkowie temu zaprzeczają — zarządził konfrontacyę tych świadków.

Trybunał nie uwzględnił tego wniosku, w skutek czego zastrzegł sobie prokurator ewentualne wniesienie zażalenia nieważności.

Następnym zaprzysiężonym świadkiem był p. Józef Schmidt, dzierżawca dóbr Brzeżna koło Nowego Sącza. Zeznał to samo, co p. Fr. Kopernicki. Włożył na książeczkę oszczędności razem 4200 zł., ale po mozolnych zabiegach naczelnika agencyi odebrał całą tę sumę.

Odczytano bardzo długi szereg listów pisanych przez p. Fr. Kopernickiego do Sadowskiego. W każdym niemal liście prosi i błaga p K. naczelnego dyrektora, ażeby zlitował się nad jego położeniem i przysłał pieniądze na zaspokojenie to Schmidta, to dr. Olszewskiego, to znowu dr. Kopernickiego, wobec których to osób jest niejako moralnie odpowiedzialny Instancyonuje także goraco za Pawłem Słotwińskim, błagając dyrekcyę, ażeby zwróciła mu kaucyę wynoszącą przeszło 2000 zł. Po prośbach nastąpiły wyrzuty i groźby, ale wszystko to nie skutkowało. Za p. Fr. Kopernickim, który z powodu postępowania dyrekcyi popadł niemal w rozpacz, instancyonował także listownie p. Agaton Giller, przyczem radzi dyrekcyi, że jeżeli nie może dopełnić swoich zobowiązań, to niechaj przystąpi do likwidacyi. Wszystkie te listy pisane między marcem a grudniem r. 1877 nie odniosły, jak wiadomo, żadnego skutku.

Dalszym świadkiem był p. Szymon Kałahur, rodem z Litwy, przedsiębiorca w Jarosławiu. Złożył w Towarzystwie na rachunek bieżący 2.800 zł., prócz tego zapłacił udział w kwocie 200 zł. i stracił wszystko. Był na walnem zgromadzeniu i słyszał, że Pini mówił coś o wyczerpaniu funduszów. Bilansu nie rozbierano.

P Jakób Kopija, był od sierpnia 1876 agentem Towarzystwa w Sanoku. Miał wielkie kłopoty z członkami Towarzystwa, którym obiecano dać pożyczki a nie dano. Od Piniego otrzymał list prywatny z poleceniem, ażeby przyjmował jak najwięcej zgłoszeń na pożyczki, które zostaną rozdane w przeciągu 8—14 dni. Mimo tych obietnic, nie nadchodziły pieniądze i świadek musiał swoich klientów obdzielić sumą 1000 zł., którą wziął od swego szwagra p. Machalskiego. Miał też wielkie kłopoty, nim tę sumę mógł zwrócić swemu szwagrowi. Pini był pewnego razu sam w Sanoku i przedstawiał świadkowi w korzystnem świetle stan Towarzystwa, prosząc świadka, aby zbierał jak najwięcej członków. Jeszcze w lutym 1878 otrzymał świadek z dyrekcyi telegramy domagające się bezzwłocznego przysłania do Lwowa 100 zł. Swiadek nie uczynił tego i dostał za to „telegraficzną burę.“ Strata świadka wynosi ogółem 190 zł.

Prokurator. (do Piniego). Dnia 28 lutego 1878 domagaliście się jeszcze przysłania pieniędzy z agencyj, a dnia 1 marca t. r. otwarto już konkurs. Jakże to wytłumaczyć?

Pini Konkurs spadł na nas niespodzianie, a my rozpisaliśmy okólnik do wszystkich agencyj, ażeby nadsyłały gotówkę znajdującą się w ich kasach, bo chcieliśmy tu we Lwowie załatwić najpilniejsze sprawy.

Pięćdziesiątym z rzędu świadkiem był ksiądz Jan Kudrykiewicz emeryt. proboszcz gr. kat. mieszkający w Stryju. Złożył przysięgę. W kwietniu 1877 r., po walnem zgromadzeniu, objął agencyę Tow. w Stryju. Tytułem kaucyi złożył 1000 zł. a miał jeszcze złożyć 2000 zł. O pożyczkach, jakie Tow. miało rozdać pomiędzy swoich członków, opowiada to samo co inni dotychczas przesłuchani agenci. Zniecierpliwiony ciągłem łudzeniem, przyjechał raz do Lwowa i chciał o tem pomówić z Sadowskim, „ale pan dyrektor uciekł“. W drugiej poł wie r. 1877 przyjechał do Stryja p. Udrycki z listami dłużnemi Tow. na 8000 zł. i prosił mię, ażebym je „złombardował“. Nie wiedziałem co to znaczy, a gdy mi wyjaśnił znaczenie tego słowa, odpowiedziałem mu, że gdzież to sens jeździć z lombardami do Stryja Wszakże nie równie łatwiej zrobić to we Lwowie, gdzie są banki i t. p. Udrycki tłómaczył to tem, że we Lwowie nie wypada lombardować, bo rzuciłoby to złe światło na Tow. Sprowadziłem tedy żyda Izraela Damma, który po długich korowodach dał 2000 zł. ale pod warunkiem, że ja wystawię weksel i że dam mu na „podkładkę“ listy dłużne na 4000. Mając wielkie zaufanie do Tow. uczyniłem to bez wahania. Gdy nadszedł termin wykupna, zamiast pieniędzy, przyjechał Udrycki, i zaczął łagodzić Damma, który jednak był twardym i domagał się, aby nowy weksel podpisała także moja żona. „Prawie to szczęście. że wówczas tknął paraliż moją żonę, tak, że nie mogła ruszać ręką, bo byliby zabrali ostatnią sukienczynę.“ Rezultatem całej tej operacyi finansowej było to, że Damm zaskarżył weksel ks. Kudrykiewicza i w maju r. 1878 przeprowadził sądową egzekucyę, zabierając mu całe jego mienie

Prokurator: A ma pan jakie zabezpieczenie ze strony Towarzystwa?

Swiadek: W powietrzu...

Dalej opowiada świadek, że nawet w lutym 1878 pojawił się w Stryju wysłannik Tow. z innym lombardem i chciał płacić prowizyę 150%. Zrobił nawet ponoś lombard pod takiemi warunkami. „Straciłem ogółem przez Towarzystwo 4250 zł. i to pieniędzy pożyczonych; zostałem w tej oto czamarce...“

Ostatnim w tym dniu świadkiem był p Waleryan Staniarski, niegdyś właściciel dóbr ziemskich, obecnie zamieszkały w Kołomyi. Zeznał pod przysięgą, że przyjaciel jego p. Orzechowski nakłonił go do objęcia agencyi w Kołomyi. Tytułem kaucyi złożył 5000 złr. Gdy przed złożeniem tej sumy reflektował Sadowskiego, iż statut wymaga tylko 3000 złr. kaucyi, odparł tenże, iż rada uchwaliła pobierać odtąd od agentów 5000 złr. Tę sumę złożył p. Orzechowski, który był dłużnikiem świadka. Objąwszy agenturę uznał świadek za stosowne ulokować także resztę swych kapitałów w Tow. To też zakupił listy dł. Tow. na 5500 złr. po kursie 74 od sta, a prócz tego złożył 40 złr. *à conto* subskrybowanego udziału w sumie 200 złr. Jako naczelnik agencyi w Kołomyi, zrobił bardzo smutne doświadczenia, którym dał wyraz w listach pisanych do dyrekcyi. I tak n. p. w liście z 6 lutego 1877, po wyrzutach czynionych dyrekcyi, „po co obiecuje, skoro nigdy słowa dotrzymać nie może, czy nie chce“. pisze: „Obowiązek mój staje się już niebezpiecznym dla mej osoby“. Mieszkańcy Peczeniżyna, którzy otrzymali solenne przyrzeczenia, że lada dzień otrzymają przyznane im pożyczki, zrobili formalną rewolucyę... Na to otrzymywał listy od Piniego przepełnione górnolotnemi frazesami o obowiązkach obywatelskich, o ofiarności patryotycznej i t. p.

Rezultatem agentury świadka w Kołomyi było to, iż stracił około 12.000 złr., prawie wszystko, co miał.

OSTATNIA POCZTA

Książę Tewfik, syna Ismaila, został 26 b. m. proklamowany uroczyście wicekrólem Egiptu pod imieniem Tewfika I. Ismaił basza poddał się bez oporu rozkazowi sułtana, i tegoż samego dnia, w którym otrzymał telegraficzną drogą *iradę* destytucyjną, opuścił wraz z dwoma młodszymi synami dotychczasową swą rezydencyę. Słychać, że zdetronizowany Khedyw zamierza osiąść w Wiedniu i żyć tu ze swej listy cywilnej, którą mu syn przyznał w wysokości półtora miliona złotych. Ismaił basza padł ofiarą nietyle swej niegospodarności ile oporu stawianego mocarstwom. Gdyby był znosił narzuconą mu kontrolę angielsko-francuską, mógł był rządzić Egiptem jak długo mu się podobało, choć prawda, że rządy te byłyby illuzorycznemi. Khedyw liczył do ostatniej chwili na poparcie Porty, mianowicie zaś na protekcyę Osmana baszy, nie zbywało mu też podobno na poparciu Rossyi. Czyli następca jego Tewfik utrzyma się długo na tronie egipskim zależeć będzie od stopnia jego powolności względem mocarstw europejskich które Egipt podobnie jak całe państwo tureckie wzięły w kurateli.

Sułtan oznajmił księciu bułgarskiemu, że nie potrzebuje koniecznie trudzić się do Konstantynopola po berat inwestytury, gdyż ten może mu być przesłany. Krok ten sułtana, który księciu Battenbergowi pewnie nie sprawi przykrości, uważają niektórzy za dowód niełaski suzerena dla swego wasala. My upatrujemy w nim raczej nowy objaw wpływu Rossyi. która wasalowi swemu chciała oszczędzić upakarzającego bądź co bądź aktu hołdownictwa.

Cesarzowa Eugenia otrzymuje zewsząd dowody szczerego współczucia. Wszystkie domy panujące, wszyscy książęta krwi wzięli udział w tej żałobnej manifestacyi; tylko pan Jules Grévy i książę Napoleon Hieronim stanowią wyjątek, jak gdyby antagonizm polityczny przeciw zmarłemu przenieść chcieli na nieszczęśliwą jego matkę. Książę Napoleon dał zresztą oficyalny wyraz swemu żalowi obecnością na uroczystem nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. cesarzewicza, które odbyło się we czwartek w kościele św. Augustyna w Paryżu. Na tem nabożeństwie było obecne ciało dyplomatyczne, generałowie, marszałkowie i ministrowie cesarstwa, senatorowie i deputowani bonapartystowscy; widziano także królowę Izabellę i króla Franciszka neapolitańskiego.

Dnia 23 b. m. królowa angielska w towarzystwie córki, księżny Beatryczy i księcia Leopolda przybyła do Chislehurst, aby odwiedzić cesarzową Eugenię. Nieszczęśliwa matka przyjmowała dostojną monarchinię w swym buduarze, a podczas tej półgodzinnej wizyty obie matki dużo wylały łez. Szwedzki następca tronu chciał także osobiście złożyć cesarzowej wizytę kondolencyjną, ale nie został przypuszczony, z powodu, że stan zdrowia cesarzowej znowu się pogorszył. Małżonka marszałka Mac Mahona udała się do Chislehurst, aby być przy boku cesarzowej.

Rouher w rozmowie ze sprawozdawcą dziennika *Gaulois* miał się wyrazić, że książę Napoleon Hieronim musi być uważany jako następca cesarzewicza, jeżeli tylko przyjmie następstwo.

Jak wiele zależy Anglii na tem, aby się uwolnić od zarzutu, jakoby była winną śmierci księcia Napoleona, tegodowodzi pomiędzy innemi oświadczenie, jakie złożył 23 czerwca w Izbie lordów książę Cambridge, naczelny dowódca wojsk angielskich. Odczytał on listy rekomendacyjne, które dał księciu do lorda Chelmsforda i Bartle Frère'a, a z listów tych pokazuje się, że książę Cambridge w rzeczy samej w niczem nie przewinił. List do lorda Chelmsforda opiewa: „*26 lutego* 1879. Pismo to wręczy panu cesarzewicz, który na własną rękę podejmuje tę podróż, aby z expedycyi do kraju Zulusów widzieć jak najwięcej. Pragnął on jak nausilniej przedsięwziąć tę podróż i chciał otrzymać stanowisko w naszem wojsku, rząd jednak jest zdania, że nie należy pozwolić na to, i upoważnia mnie do napisania Panu i Bartle Frèrowi, abyście go grzecznie przyjęli i byli mu pomocnymi, aby ile możności jak najwięcej miał stosunków z kolumnami, które wyruszyły na wyprawę. Jest to piękny, młody człowiek, pełen życia i odwagi. Bądź mu Pan pomocnym we wszystkiem, czegoby tylko potrzebował. Naj-

większą obawę wzbudza we mnie to, że jest zanadto żywy i gorący.“ Podobne pismo wystosował książę Cambridge do Bartle Frere'a. Książę, jak z tego widać, nie był przydzielony do armii, nie mógł więc dowodzić patrolem, do którego przyłączył się tylko jako ochotnik. Ale jeśli przytoczony list uwalnia od zarzutu londyńską naczelną komendę, nie można tego powiedzieć o lordzie Chelmsfordzie, który mimo ostrzeżenia ze strony księcia Cambridge pozwolił mu narażać się na niebezpieczeństwa. Nawet sam *premier* wyraził się na posiedzeniu Izby lordów, że według jego zdania życie księcia zostało poświęcone okrutnie i bezużytecznie, (*so cruelly and so medlessly sacrified*). Opinia publiczna w Anglii domaga się, aby lord Chelmsford uniewinnił się z powodu takiego zaniedbania księcia, a jego towarzysze usprawiedliwili się ze swojej ucieczki.

We Włoszech kwestya zniesienia podatku od mlewa może doprowadzić do przesilenia. Wiadomo, że rząd zgodnie z większością Izby deputowanych oświadcza się za całkowitem zniesieniem tego podatku, z tem jedynie ograniczeniem, że podatek od droższych produktów młynarskich zniesiony być ma dopiero za lat 5. Senat tymczasem oświadcza się tylko za stopniowem uchyleniem podatku od podlejszych wyrobów młynarskich — zaś zniesieniu podatku od droższych produktów stanowczo jest przeciwny, obawiając się ubytku, jakiby ztąd w dochodach państwa wynikł. Wobec tej różnicy zdań między obu Izbami położenie gabinetu jest dość kłopotliwem. Zgodziłby się on z chęcią na uchwałę senatu, jeżeliby tylko Izba deputowanych okazała się skłonną do transakcyi. Ale wszelkie usiłowania pogodzenia Izby z Senatem były dotąd daremne.

Z Ala 24go czerwca donoszą: Pewna liczba garybaldzistów, przeważnie młodych ludzi, przemknęła się niepostrzeżenie do Albanii, w celu agitowania na korzyść Włoch.

Petersb. Wiedom. dowiadują się, że w rossyjskiem ministerstwie oświaty z powodu „przepełnienia“ niektórych uniwersytetów głównie zaś petersburskiego, rozbierają projekt zaprowadzenia niektórych ograniczeń w przyjmowaniu studentów. Uczniowie kończący średnie zakłady naukowe w pewnym okręgu naukowym, będą mieli prawo wstępowania do uniwersytetu jedynie w tymże okręgu. Wyjątek od tej zasady stanowi wypadek, jeżeli rodzice ich lub krewni mieszkają w innem mieście, gdzie jest uniwersytet. Te ograniczenia nie mają być stosowane do wychowańców szkół średnich warszawskiego i dorpackiego okręgu naukowego, którym ma być dozwolony wstęp do wszystkich uniwersytetów znajdujących się w państwie rossyjskiem

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Konstantynopol, 27 czerwca. Ferman sułtański orzeka detronizacyę wicekróla egipskiego i mianuje Tewfika następcą. Telegraficzny okólnik do reprezentantów Turcyi oznajmia, że zmiana ta spowodowana została życzeniem, aby w Egipcie przywrócona została równowaga i spokój, aby kres był położony znacznym nadużyciom i obecnemu przesileniu, zanim ono się spotęguje. Sułtan zniósł ferman z r. 1873, który był powodem tylu nieszczęść, potwierdził jednak wszystkie inne przywileje, nadane rodzinie Mehemeta Alego.

Wiedeń, 28 czerwca. (*Tel. pr.*) *Presse* donosi z Rzymu, że książę bułgarski, któremu Porta dała do zrozumienia, że nie potrzebuje przyjeżdżać do Konstantynopola, poczynił przeciw temu przedstawienia i zamierza osobiście odebrać z rąk sułtana berat inwestycyjny.

Sułtan zaprosił telegraficznie byłego wicekróla do Konstantynopola na stały pobyt. Dwa tureckie statki wojenne wyjechać mają na jego spotkanie. Nowy wice-król podpisał dekret, zwołujący parlament, który ma się zebrać w przyszłym tygodniu. Prawa parlamentu mają być znacznie rozszerzone. Wice-król zamierza zadowolić się znacznie szczuplejszą listą cywilną, niż ją pobierał jego ojciec.

Z Korfu donoszą *Nowej Presse*, że w południowym Epirze usiłują agitatorowie wywołać nowy rokosz ludności tureckiej. Bandytyzm wzrasta. Przyszło już do licznych utarczek z wojskiem regularnem.

Londyn, 28 czerwca. W Izbie wyższej Carnavari zwraca uwagę na opłakane stosunki Armenii. Salisbury przyznaje, że administracya jest złą. Największa trudność w usunięciu złego stanowi dezorganizacya społeczeństwa mało-azyatyckiego, brak pieniędzy i zwyczaje szczepów górskich. Sułtan przejęty najlepszemi chęciami, zaprowadzi potrzebne reformy, a Anglia szanując zupełnie prawa monarsze sułtana, poprze te usiłowania wszelkiemi środkami. Anglia uczyni wszystko, co dyplomacya uczynić może celem zaprowadzenia zbawiennych reform i utrwalenie rządów tureckich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 czerwca 1879, godzina 2 min. 16. Losy kredytowe 170·50 Węg. akcye kredyt. 253·25. Akcye anglo-austr. 125·20. Akcye banku Union 87·20, Akcye kolei Karola Ludwika 246·25. Akcye kolei północnej 229·75, Akcye kolei południowej 88·25, Akcye kolei Alföld 136·—, Akcye kolei Elżbiety 179·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 134·75 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 126·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 73·75 Galic. oblig. indemn. 88·80, Losy z r. 1864 156·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 102·75, Akcye banku obrotowego —·—. Losy tureckie 22·30, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 121·50, Rubel papierowy 1·13·½, Wiedeńskie losy 113 75 Węgierskie losy 102 50, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93 95. Usposobienie ustalone.

Wiedeń, dnia 27 czerwca, godzina 4 minut. 38. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank ·——, Kolei Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 28 czerwca, godz. 10 minut 46. Akcye kredytowe 263 90, Anglo-austr. 124·70, Akcye banku Union 87·—, Kolej Kar. Ludw. —·—. Południowa —·—, Napoleonsdor 9·23½, Rubel papier. 1·13½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.—, Gal. oblig. indemn —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie bez transakcyi.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 28 czerwca 1879 o godz 7 rano.
Barometr 736.68mm Psychrometr suchy 16.3°C. Psychrometr wilgotny 14.4°C. Prężność pary 11.1m. Wilgoć 80% Zachmurzenie 6. Wiatr NW2 Ozon 8. Temperatura powietrza + 13.0°R. Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 28 czerwca 1879.

Hotel Europejski.
Pp. Dr. W. Olszewski z Nowego Sącza. J Schmidt z Brzeżan.

Hotel George'a
Pp. M. hr. Komarnicki z Horpina. J. Flonder z Bukowiny. E. Münther z Waniowa.

Hotel Langa.
Pp. J. Herman z Wiednia. L. Białobrzeski z Krosna J. Sonenstein z Wiednia. Sz. Morgenstern z Pragi.

Hotel Angielski.
Pp. I. Frankowski z Przemyśla. F. Bartmański z Tadan. Z. Zatwarnicki ze Stryja.

Hotel Warszawski.
Pp. J. Makulski z Kongresówki. S. Wysoczański z Laszek.

Hotel Kuhna.
Pp. R. Koerber z Glinian. J. Milkiewicz z Kamionki.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. ks. Wiazemski do Sądowej Wiszni. Dr. O. Hönigsmann do Kołomyi. J. Stojowski do Sędziszowa. J. Cetthofer do Krakowa. W. Jankowski do Wiednia. F. Polanowski do Krakowa. O. Sala do Wysocka.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7. wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany):

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 czerwca 1879

	płacą walutą austr. zła.	ct.	żądają walutą austr. zła.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	244	25	247	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł m. k.	133	50	136	—
Banku hip. galic 200 zł. w. a.	266	—	269	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	234	—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kuponu bieżącego)				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	89	75	90	75
„ „ „ 4 pr. „	83	—	84	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	89	75	90	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	94	75	95	75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	96	—	98	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5 proc. m. k.	88	75	89	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	92	—	93	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. s.	94	—	96	—
5. Losy Miasta Krakowa	19	—	20	50
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	36	5	47
Dukat cesarski	5	41	5	51
Napoleondor	9	21	9	31
Półimperyał	9	45	9	58
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	67
„ „ papierowy	1	12½	1	14½
100 marek niemieckich	56	75	57	50
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 25 czerwca 1879

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66.45	66.60
luty-sierpień	66.45	66.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.85	68.—
kwiecień-październik	67.75	67.90
Losy z roku 1854 po 250 zł.	118.—	118 50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.35	126 70
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	127.75	128 25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	156 25	156 75
„ „ 1864 „ po 50 „	155.50	156.50
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	141.25	142.—
Austr asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	77 65	77 80
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	84.75	85 25
Galicyi	89.25	89.75
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	82 50	83.—
Węgier	85.40	86 —
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł emit zł. 120	125 75	126.—
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	262.75	263.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	800.—	810. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	563.—	565.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	178 50	179.
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2290.—	2295 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	244 75	245 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	134.—	134.75
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	280.50	281 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	88 —	88 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	103.—	103.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	98.—	100.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	103.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proc.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proc.	90.25	91.—
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	90 25	91 —
Gal. banku hipot. po 6 proc.	95.—	95.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98 25	98.75
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	98 50	99.—
„ „ po 5 proc.	92 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.—	77.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	73 50	74 —
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	98.25	98.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.25	102.75
„ „ „ II emisyi	101 50	102.—
„ „ „ III „	100.75	101 25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.50	83.—
z r. 1867	85.—	85.30
z r. 1868	77.75	78.—
z r. 1872	75.25	75.75
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 proc w sr	72.—	72.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł w. a.	170.50	171.—
Clarego po 40 zł. m. k.	37 75	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	104. —	104.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16 50
Losy miasta Krakowa	18.75	19 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	35.—	36.—
Palffego po 40 zł. m. k.	36.	36 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.75	17.—
Salma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.75	37.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.25	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.—	33.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	32 50	33 50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. st.	115.90	116.—
Paryż za 100 fr.	45 80	45 85
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.47.—	5.48.—
„ pełnej wagi	5.47.—	5.48.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.23 —	9.23.50
Rossyjski imperyał	9.49.50	9 50.50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 27 czerwca 1879.

	zł.	c
Jednolity dług państwa w banknotach	66	75
„ „ w srebrze	68	05
Renta w złocie	77	80
Losy pożyczki z roku 1860	126	20
Akcye banku austro-węgierskiego	823	—
„ „ kredytowego	264	—
Londyn	116	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	23½
Dukat cesarski men.	5	49
100 marek niemieckich	56	95

Dziennik Urzędowy

(4356 1—3) **Edykt.**

L. 4712. C. k. sąd powiatowy miej. del. Sek. II we Lwowie dozwala egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 74 w Kleparowie położonej, własnością dłużnika Marcina Iwanickiego będącej, na rzecz c. k. uprz. gal. banku hipotecznego, celem zaspokojenia resztujących kwot 36 zł. 80 ct., 36 zł. 80 ct i 761 zł. 49 ct. w. a. z pn. pod ileizszemi warunkami i w tym celu wyznacza termin na dzień 12 lipca 1879 przed poł. na którym realność ta nawet niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 1687 zł. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład $^{5}/_{100}$ kwoty wywołania tj. ilość 84 zł. 35 ct. w. a. w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprz. austr. banku narodowego w Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny powyższej realności mogą chęć kupienia mający przejrzeć w t. s. registraturze.

Lwów 25 kwietnia 1879.

(4355 1—3) **Edykt.**

L. 5958. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Jakóba Kozaka w kwocie 2757 zł. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należących do dłużników Matwija Tehórza, Maksyma Huba, Teodora Lewickiego, Jaśka Karpiszyna i Hawryły Storożczuka gospodarstw gruntowych pod l. k. 58, 14, 32, 65 i 138 w Jastrzębicach położonych, na dniu 5 sierpnia, 9 września i 7 października 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Rzeczone gospodarstwa sprzedane będą każde z osobna, wadyum wynosi 26% ceny szacunkowej; resztę warunków, tudzież protokoły opisania i oszacowania realności przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu

Z c. k. sądu powiatowego.

Sokal dnia 14 maja 1879.

(4352 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5107. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniu 28 sierpnia 1879 poczawszy od godziny 10 z rana, odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 24 w Wolinie położonej, na 2580 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 258 złr. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 13 czerwca 1879.

(4351 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1081 W. c. k. Sądzie powiatowym Myślenickim odbędzie się na dniu 12 sierpnia 1879 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności pod l. k. 118 w Myślenicach położonej na zaspokojenie 400 złr. z pn. p. dr. Andrzejowi Markowi od Michała i Elżbiety Czechów przyznanej.

Cena oszacowania i wywołania wynosi 1500 złr.

Wadyum 150 złr.

Sprzedaż może nastąpić także poniżej ceny oszacowania.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Myślenice dnia 15 czerwca 1879.

(4353 1—3) **Edykt.**

L. 3256. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż celem wydobycia pretensyi Beinisza Frommera w kwocie 70 złr. a. w. z pn. odbędzie się dnia 18 lipca, 18 sierpnia i dnia 22 września 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie publiczna sprzedaż realności l. k. 66 rep. 41 w Siedleczce położonej, Katarzyny 1o Puchała 2o Hajduk własnej.

Cenę wywołania stanowi cena 426 złr. wal. austr.

Wadyum wynosi 42 złr. 60 ct.

O czem się strony sporne, wiadomych wierzycieli do rąk własnych, niewiadomych przez kuratora adwokata Dra. Gaberlego w Jarosławiu zawiadamia.

Przeworsk 11 maja 1879.

(4350 1—3) **Edykt.**

L. 3644. W dniu 1 sierpnia, 1 września i 1 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 2 lit. b./10 w Niegoszowicach położonej, masy spadkowej Jana Pierzchały i Anastazyi Pierzchały własnej.

Wadyum wynosi 42 złr., zaś cena wywołania 420 złr.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony p. Wojciech Gielecki z Krzeszowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 30 kwietnia 1879.

(4360 1—3) **Edykt.**

L. 29701. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Abrahama Weina handlarza futrami.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. sądu kraj. Janowi Mayerowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra Roberta Czajkowskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 4go lipca 1879 godzinę 9tą przedpołudniem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 18 sierpnia 1879 i podać ją na terminie na dzień 27go sierpnia 1879 godzinę 9tą przedpołudniem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie, w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 21 czerwca 1879.

(4355 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 394. W dniach 17 lipca 1879 14 sierpnia 1879 i 11 września 1879 o 10tej godzinie z rana odbędzie się licytacya realności Piotra i Maryi Semeniuków pod l. 255 w Chołojowie na zaspokojenie pretensyi Mincie Knoll 200 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 440 zł. zakład 44 zł. dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Dmytra Olejnika w Chołojowie.

C. k. Sąd powiatowy

Radziechów 21 marca 1879.

(4348 1—3) **Ogłoszenie**

L. 9917. C. k. Sąd powiatowy wiadomo czyni, że realność w Borszczowie pod l. k. 310 wedle księgi gruntowej miasta Borszczowa Dom. III pag. 29 n. 2 i 3 haer. do masy rozbiorowej Abrahama Weinsteina należąca będzie w drodze publicznej licytacyi w dniach 14go lipca 11 sierpnia i 15 września 1879 o godzinie 10 przedpołudniem w c. k. sądzie powiatowym najwięcej ofiarującemu sprzedaną a to w trzecim terminie także niżej ceny wywołania na 2350 zł. w. a. ustanowionej.

Wadyum wynosi 10 prc. powyższej ceny wywołania.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Borszczów dnia 7 marca 1879.

(4359) **Ogłoszenie.**

L. 8358. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał prasowy we Lwowie na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa wzbrania dalsze rozpowszechnienie czasopisma „Strażnica" Nr. 13 z 21 czerwca 1879 z powodu artykułów: „We Lwowie dnia 18 czerwca" „Najniebezpieczniejsza hydra" i „Aresztowania i rewizye" zawierających znamiona występków z §. 302 u. k. i art. VIII ust. z 17 grudnia 1862 l. 8 dz. p. p. z r. 1863.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. Sądu krajowego karnego

Lwów dnia 24 czerwca 1879.

(4357) **Ogłoszenie.**

L. 17853. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma Józef Klein handel materyałów i farb we Lwowie dnia 10 kwietnia 1879 do rejestru handlowego dla firm pojedynczych z tem wpisaną została, iż Alojzemu Hübnerowi prokurę do prowadzenia handlu udzielono.

Z c. k. sąd krajowego jako handlow.

Lwów 19 kwietnia 1879.

(4347 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5156. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handlowy podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisana została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „H. B. Kohane" handel szkła i porcelany w Tarnowie.

Tarnów dnia 1 maja 1879.

(4354) **Ogłoszenie.**

L. 59. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Witkowice dnia 3 lipca 1879 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Ropczyce d. 21 czerwca 1879 r.

(4349) **Ogłoszenie.**

L. 608. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, że arkusze posiadania wraz z dotyczącemi aktami gminy Brusnika do powszechnego przeglądu złożone są.

Do zarzutów wyznacza się termin na dzień 3 lipca 1879.

Ciężkowice 25 czerwca 1879.

(4346) **Obwieszczenie.**

L. 16027. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż konkurs na majątek firmy „N. B. Schmeidlera w Krakowie zniesiony został.

Kraków 20 czerwca 1879.

(4321 2—3) **Edykt.**

L. 2351. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że wspólnie Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego przeciw Józefowi Mitoń o 298 zł 57 ct. z pn. licytacya realności pod l. 26 w Stojowicach ciała tabularnego nieustanowiącej w terminach dnia 7 sierpnia dnia 11 września i dnia 16 października 1879 zawsze o 10 godzinie z rana się odbędzie.

Cena wywołania 900 zł. w. a. zaś wadyum 90 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych leży w archiwum tutejszosądowem do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Wieliczka d. 30 maja 1879.

(4339 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3386. Ołexę Łęczyka z Żurawna uznano za marnotrawcę; na kuratora ustanowiono mu Semka Kołodzieja.

C. k. sąd powiatowy.

Żurawno 18 czerwca 1879.

(4341 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 25478. W celu rekonstrukcyi części gościńca rządowego Pokuckiego, a mianowicie w 43cim i 44tym kilometrze z miasta Kołomyi do dworca kolei żelaznej wiodącego, odbędzie się w c. k. starostwie Kołomyjskiem dnia 22 lipca 1879 licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Koszta tej budowy wynoszą w cenie fiskalnej 7226 zł. 14 ct.

Bliższe warunki licytacyi, jakoteż do tyczące plany budowy mogą być przejrzane w c. k. starostwie Kołomyjskiem, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 centów i 5 proc. wadyum z wyrażeniem ceny nietylko cyframi, lecz także i literami w oznaczonym terminie najdalej do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Przyjęcie najodpowiedniejszej oferty robi się zależnem od zatwierdzenia budowy przez wys. c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Z c. k. Namiestnictwa

we Lwowie 21 czerwca 1879.

(4314 2—3) **Edykt.**

L. 15342. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniach 21 sierpnia, 18 września i 23 października 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w tutejszym sądzie w sali rozpraw ustnych na dole, publiczna licytacya w celu sprzedaży w drodze przymusowej realności we Lwowie pod l. 460²/₄ położonej, do dłużników Piotra Feita, Jana Feita, Hipolita Feita tudzież do małoletnich Józefy, Antoniny i Bronisławy Feitów należącej.

Cena wywołania wznosi 7500 zł a wadyum 10 proc. tej sumy.

Bliższe warunki licytacyi zostaną przed licytacyą odczytane.

Zarazem ustanawia się dla tych wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 16go marca 1879 prawo zastawu na tej realności nabyć mogli, jakoteż dla wierzycieli, którzy to prawo już poprzednio nabyli a którym bądź to terażniejsza uchwała bądź a przyszłość w tej sprawie wydać się mająca z jakiejkolwiek przyczyny niemogła być doręczoną kuratora osobie adwokata Dra Tilla z zastępstwem adwokata Dra Majewskiego.

Lwów dnia 30 maja 1879.

(4290) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der 16 Nummer der zweimal im Monate in der polnischen Sprache erscheinenden periodischen Druckschrift „Meteor" das Verbrechen nach §§ 63 und 65 a St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 19 Juni 1879.

Weittenhiller m. p.

Pittinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der ausländischen Druckschrift „Rühr Euch" ddo. London, Sonnabend, 14 Juni 1879, welche eine Probenummer des socialrevolutionären Journals „Freiheit" ist, das Verbrechen der Störung der öffentlichen Ruhe nach §. 65a, das Verbrechen der Religionsstörung nach §. 122b, dann das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§. 302 und 305 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 19 Juni 1879.

Weittenhiller m. p.

Pittinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 49 vom 19 Juni 1879 der periodischen Druckschrift "Der Socialist" das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien am 19 Juni 1879.

Weittenhiller m. p.

Pittinger m. p.

(435-) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Troppau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 25 Mai 1879, Z. 2641, die Weiterverbreitung der Probenummern der nachstehenden, von dem communistischen Arbeiterbildungs-Vereine in London herausgegebenen Druckschriften nach §. 300 St. G. verboten:

„????. London, Sonnabend, 5 April 1879" wegen des Artikels „Oesterreichs Regierung",

„Trotz alledem London, Sonnabend, 12 April 1879" wegen des Artikels „Oesterreich sinkt immer tiefer",

„Die Nemesis. London, Sonnabend, 19 April 1879" wegen des „Wenn mann nicht so sehr" beginnenden Artikels,

„Der Argus London. Sonnabend, 26 April 1879" wegen des Artikels „Den Socialisten in Oesterreich" und

„Thatsachen. London, Sonnabend, 3 Mai 1879" wegen des Artikels „Der Kaiser von Oesterreich".

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 14 Juni 1879 Zl. 2893, die verfügte Beschlagnahme der Druckschrift mit der Aufschrift „Concittadini!" und mit der Unterschrift „I sinceri liberali. Gorizia, li 6 giugno 1879" nach §. 58c St. G. bestätigt.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 17 Juni 1879, Zl. 14117, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Čech" Nr. 133 vom 14 Mai 1879 wegen des Artikels „Zdali zap minume na brat y sv?" nach §. 65 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 16 Juni 1879, Z. 14041, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Narodni listy" Nr. 140 vom 13 Juni 1879 wegen des Artikels „O reformě našeho školství" nach §. 64 St. G. veboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 17 Juni 1879, Zl. 8406 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Hlas" Nr. 46 vom 14 Juni 1879 wegen des Artikels „Rovnoprávnost v zřizování škol" nach §. 300 St. G. verboten

(4315 3—3) L. 23266.

Rozpisanie konkursu

celem wykonania rzeźb figuralnych dla budowy gmachu sejmowego we Lwowie.

§. 1. Do wzięcia udziału w niniejszym konkursie zaprasza się li artystów polskiej i ruskiej narodowości.

§. 2. Przedmiotem konkursu jest wykonanie następujących rzeźb figuralnych:

A) poz. 1.) Grupa z trzech figur na attyce nad głównem wejściem do gmachu od strony ulicy Słowackiego.

Srodkowa figura stojąca ma przedstawiać **geniusza ojczyzny** rozpościerającego swą opiekę nad Galicyą i Wiel. Ks. Krakowskiem reprezentowanemi przez dwie boczne siedzące figury, wyobrażające **Wisłę i Dniestr.**

Cała grupa ma być tak skomponowana, aby wypełniła trójkąt wysokości 4 mtr., długości 7·75 mtr.

B) Czterech (4) figur przed attyką głównego ryzaliatu od strony ulicy Słowackiego wysokich 4 mtr. włącznie z plintą 25 cm. wysoką. — Mianowicie mają te figury przedstawiać:

poz. 2) **Prawdę** przeglądającą się w zwierciedle, które trzyma w ręku, — i
poz. 3) **Miłość** z zapalaną pochodnią po jednej stronie.
poz. 4) **Wiarę** nie z krzyżem ale z gwiazdą na czole, i
poz. 5) **Sprawiedliwość** z szalami po drugiej stronie

C) Dwóch grup, każda z trzech figur stojących, środkowa figura wyższa, boczne dwie figury niższe, stanąć mających po obu stronach głównego wejścia do gmachu na wysokości poziomu ulicy, na postumentach około 2 mtr. wysokich. Grupy te mają wyobrażać:

poz. 6) **Oświatę** i
poz. 7) **Pracę** i mają być skomponowane w trójkącie 4 mtr. wysokim $3\frac{1}{2}$ mtr. długim, włącznie z plintą 15 cm. wysoką.

D) Dwóch grup, każda z dwóch figur na jednym postumencie stojących, $2\frac{1}{2}$ mtr. wysokich, włącznie z plintą 15 cm wysoką, umieścić się mających w głównej klatce schodowej po obu bokach wejścia do sali sejmowej.

Jedna grupa ma przedstawiać:

poz. 8) **Mieczysława I i Kazimierza Wielkiego**, druga zaś
poz. 9) **Włodzimierza Wielkiego i Jarosława Wielkiego.**

§. 3. Do konkursu mają być przedstawione modele na każdą pojedyńczą pozycyę Każdemu z pp. artystów zostawionem jest do woli przedłożyć modele, albo na pojedyńcze, albo na kilka, albo na wszystkie powyżej poszczególnione pozycye.

Modele do konkursu nadesłane mają być obliczone na wykonanie rzeźb z piaskowca. Wysokość tych modeli ma wynosić 40 cm., wykończenie zaś ich ma być takie, ażeby możebnem było dokładne ich rozpoznanie i ocenienie pod względem artystycznej wartości.

§. 4. Za wykonanie w rzeźbie z kamienia figur i grup w §. 2 wyszczególnionych oznacza się następujące nieprzekraczalne ceny:

za grupę poz. 1, 5000 zł.
za każdą figurę poz 2, 3, 4, 5, po 750 zł.
za każdą grupę poz 6, 7, po 5000 zł.
za każdą grupę poz. 8, 9, po 2000 zł.

W cenach powyższych nie jest objętą cena kamienia, który będzie dostarczony przez fudusz budowy. Prócz tego daje tenże fundusz bezpłatnie rusztowania, przyrządy i robotników do wyciągania i osadzenia, tudzież lokalność na pracownię, o ile ta w gmachu sejmowym da się znaleść. Artysta ponosi koszt urządzenia i odpowiedniej adaptacyi pracowni i winien przy danej pomocy w rusztowaniach i robotnikach pod swoją odpowiedzialnością uskutecznić wyciągnięcie i osadzenie rzeźb, przez siebie wykonanych.

§. 5) Modele rzeźb w §. 2 wyszczególnionych, mają być nadesłane Wydziałowi krajowemu, do dnia 30 września r. b. do godziny 12 w południe. Zwłoka w nadesłaniu pociąga za sobą wykluczenie z konkursu. Do każdego nadesłanego modelu winno być dołączone nazwisko autora w opieczętowanej kopercie opatrzonej odpowiednią dewizą, która także na modelu umieszczoną być winna. W tejże samej kopercie ma być złożona deklaracya, iż artysta podejmuje się wykonania odnośnej rzeźby w kamieniu według warunków §. 4 po cenie tamże oznaczonej.

§. 6) Po upływie terminu w §. 5 oznaczonego nastąpi przez przeciąg dni 8 wystawienie nadesłanych modeli na widok publiczny, a następnie ocenienie ich przez komisyą, którą Wydział krajowy zamianuje. Nazwiska członków komisyi zostaną ogłoszone przed upływem terminu konkursowego. Komisya będzie obradowała pod przewodnictwem Marszałka krajowego lub jego zastępcy. Zadaniem komisyi będzie ocenienie nadesłanych modeli ze stanowiska bezwzględnej artystycznej wartości. Z pomiędzy modeli warunkowi temu zupełnie odpowiadających, przedstawi komisya Wydziałowi krajowemu na każdą pozycyę najwięcej trzy, ułożone w porządku ich wartości artystycznej. Po powzięciu uchwały komisyi zostaną koperty należące do prac za odpowiednie uznanych otworzone i wykik konkursu publicznie ogłoszony.

Ostateczna decyzya czy i które z nadesłanych do konkursu modeli mają do wykonywania być użyte, przysłuża Wydziałowi krajowemu. — Gdyby przy modelach przez Wydział krajowy do wykonania przeznaczonych, okazała się potrzeba uskutecznienia mniejszych zmian prz z komisyę znawców za pożądane uznanych, winien artysta zmiany te w granicach indywidualnej artystycznej wolności bez osobnego wynagrodzenia uskutecznić. — Po zapadłej decyzyi Wydziału krajowego zostaną modele do wykonywania nieprzyjęte, tudzież koperty nieopieczętowane zwrócone p. p. artystom za poprzednim zgłoszeniem się tychże i wylegitymowaniem.

Koszta przesyłki tam i napowrót modeli przez komisyę Wydziałowi krajowemu jak wyżej przedstawionych, ponosi fundusz budowy.

§. 7. Wzajemne prawa i obowiązki Wydziału krajowego i p. p. artystów, którym wykonanie robót poruczonem zostanie, będą przedmiotem kontraktów zawrzeć się mających, w których postanowione będą także bliższe szczegóły, co do terminu wykończenia robót, co do wypłat i t. p.

Należytości stemplowe od tych kontraktów poniesie fundusz budowy.

§. 8. Wszelkich wyjaśnień udzieli bezzwłocznie na piśmienne lub ustne zapytania — artystyczny kierownik budowy p. Juliusz Hochberger i prześle zamiejscowym pp. artystom na żądanie autografie fasady głównej o ile zapas starczy.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodom.
i Wiel. Ks. Krakowskiego.
We Lwowie dnia 20 czerwca 1879.

(4307 3—3) **Edykt.**

L. 5033. W dniach 17 lipca, 21 sierpnia i 25 września 1879 o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 78 na Podzameczu w Stryju położonej w tabuli Dom. IV prat. secund. pag. 743 n. 4 ct. haer. wpisanej w sprawie Wilhelma Józefa Weinerta przeciw Henzlowi Süssmann pto 550 złr. a. w. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 795 złr. 90 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj dnia 9 maja 1879.

(4297 3—3) **Edykt.**

L. 8842. C. k. Sąd obwodowy podaje niniejszem do wiadomości, że p. Jan Schützer wniósł przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jeruchemowi Teitelbaumowi pozew wekslowy o zapłacenie kwoty 158 złr. 50 ct. w. a. z pn., wskutek którego nakaz zapłacenia tej kwoty z p. n. w dniach trzech dnia dzisiejszego wydanej i kuratorowi dla pozwanego w osobie adw. Dr. Feliksa Jarockiego z substytucyą adw. Dra. Piotra Forysta ustanowionemu doręczony został.

Tarnów dnia 14 czerwca 1879.

(4289 3—3) **Edykt.**

L. 13586. C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. dla miasta i przedmieść Lwowa podaje po wiadomości, iż Katarzyna Szwec dnia 27 listopada 1877 we Lwowie bez rozporządzenia ostatniej woli zmarła.

Ponieważ sądowi spadkobiercy nie są znani, wzywa się wszystkich którzy prawa do spadku mają, aby w przeciągu roku licząc od dnia niniejszego edyktu do tutejszego sądu się zgłosili i wykazując prawo do dziedziczenia oświadczenie do spadku wnieśli, inaczej spadek dla którego kurator w osobie adw. Dra. Władysława Balka ustanowiony został, tylko tym którzy się zgłoszą i prawa swe wykażą, lub gdyby się nikt nie zgłosił Wys. Skarbowi przyznanym zostanie.

Lwów dnia 7 czerwca 1879.

(4298 3—3) **Edykt.**

L. 8868. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem, że na prośbę firmy handlowej „A. Fischers Sohn" wydanym został przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu I. Teitelbaumowi nakaz zapłaty w dniach 3, sumy wekslowej 195 zł. w. a. z pn. i że dla tego pozwanego zamianowano kuratorem adwokata Dra. Feliksa Jarockiego. z substytucyą adwokata Dra. Piotra Forysta.

Tarnów dnia 14 czerwca 1879.

(4295 3—3) **Edykt.**

L. 2939. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Piecha z Lipnicy górnej, iż na prośbę Dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie dozwolono przymusową publiczną sprzedaż gospodarstwa pod lk. 67/71 w Lipnicy górnej położonego, i że rezolucya sprzedaż tę dozwalająca z dnia 28 lutego 1879 l. 973 ustanowionemu dlań w osobie Walentego Wiesiecha wójta z Lipnicy górnej kuratorowi doręczoną została.

Wiśnicz dnia 22 czerwca 1879.

(4302 3—3) **Edykt.**

L. 1756. C. k. sąd powiatowy w Łące zawiadamia Bazylego Horodyskiego Prokopiak z miejsca pobytu nie wiadomego, że jego ojciec Michał Horodyski Prokopiak w Horodyni na dniu 17 maja 1872 bez testamentu umarł i wzywa się go aby w przeciągu roku od dnia niżej położonego w tutejszym sądzie się zgłosił i do spadku się oświadczył; inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Emilianem Horodyskim Prokopiak przeprowadzonym będzie.

Łąka 25 maja 1870.

(4300 3—3) [illegible]

L. 1173. Dnia 15 lipra 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya części realności Nr. 53 w Paszczynie, dłużników Mikołaja i Maryanny Gawłów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na pokrycie pretensyi Katarzyny Machnicowej w kwocie 150 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 920 zł. wadyum 92 zł. w a. Część realności Nr. 53 w Paszczynie na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków można przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dębica 21 maja 1879.

(4311 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15734. C. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie podaje do wiadomości, że Józef Mikułowski mianowany reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 lutego 1879 l. 2793 c. k. notarjuszem w Cieszanowie w obrębie c. k. sądu krajowego we Lwowie dnia 24 czerwca 1879 przysięgę służbową złożył i urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów dnia 24 czerwca 1879.

(4299 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2461. Maciej Kania uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Józef Guzik ze Stobierny.

C. k. sąd powiatowy.
Dębica dnia 16 czerwca 1879.

(4306 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3468. C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 3 lipca 31 lipca i 28 sierpnia 1879 o godzinie 10 przed południem w sądowym budynku zostanie sprzedaną realność pod l. k. 64 w Grabowcu położona, ciało tabularne stanowiąca Jakuba Wagnera własna na rzecz Frydryka Christiana w celu zaspokojenia 455 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 1685 zł. m. a.
Wadyum 170 zł. w. a.

Bliższe warunki można w tusądowej registraturze lub w terminie licytacyjnym u dotyczącego komisarza przeglądać.

C. k. Sąd powiatowy
Stryj dnia 24 kwietnia 1879.

(4305 3—3) **Edykt.**

L. 3088. W dniach 17 lipca 7 sierpnia i 4 września 1879 o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 15 w Grzybowie dłużnika Stanisława Ziomka własnej celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1000 złr. a. wal.

Wadyum 100 zł. a. w.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

(4309 3—3) **Konkurs.**

L. 1312. Posada ewentualnie więcej posad systemizowanych dyetaryuszów tabularnych przy c. k. sądzie krajowym lwowskim z płacą dzienną 1 zł. 30 ct. w. a. prawem posunięcia się na wyższą płacę dzienną 1 zł. 80 ct. w. a. i prawem emerytury (prowizyi) po upływie 10cio letniej służby są do obsadzenia.

Ubiegający się o posadę mają wnieść swe podania z wykazem wieku, biegłości w manipulacyi sądowej wiadomości języków krajowych (polskiego, ruskiego i niemieckiego) tudzież języka łacińskiego i złożenia egzaminu tabularnego w myśl rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1855 N. 101 D. u. do dnia 31 sierpnia 1879 d. Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 roku N. 60 D. u. p. ukwalifikowani w ogóle do posad urzędników manipulacyjnych przy nadaniu powyższych posad o tyle tylko uwzględnieni zostaną, o ile takowi powyż. wymaganą specyalną kwalifikacyę wykażą.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 23 czerwca 1879.

(4269 3—3) **Edykt.**

L. 4523. C. k. Sąd powiatowy w Kamionce strumiłowej podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Seliga Podhorca w kwocie 212 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności dłużnika Andrucha Szybajły a względnie tegoż masy spadkowej własnej pod l. k. 15 w Horpinie położonej w drodze publicznej licytacyi a to na dniu 31 lipca na dniu 28 sierpnia i na dniu 30 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano która to realność przy I i II terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy IIIcim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostaniei

Protokół opisania zastawniczego i oszacowania tudzież reszta warunków licytacyjnych są w tut. sąd. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy
Kamionka str. 22 listopada 1878

(4303 3—3) L. 1816.

Obwieszczenie licytacyi.

Ck. Sąd powiatowy w Makowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 350 złr. w, a. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 21 w Zawoji położonej, dłużników Jana i Agnieszki Kaniów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu włościańskiego dnia 10 lipca, 31 lipca i 21 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1500 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Maków 23 maja 1879.

(4296 3—3) **Edikt.**

L. 4695. Von Seiten des k. k. Kreisgerichtes in Kolomea wird der Inhaber des vom Josel Fieber ausgestellten und vom Itzig Priesel angenommenen über 100 fl. ö. W. lautenden Wechsels de dato Kossów den 6 Juni 1864 aufgefordert, diesen Wechsel dem Gerichte binnen fünf und vierzig Tagen vorzulegen, als sonst derselbe ungiltig wäre.

Kolomea am 22 Mai 1879.

(4293 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3285. Ck. sąd powiatowy w Kozowie wiadomo czyni, że na prośbę c. k. Prokuratoryi Skarbowej we Lwowie jako egzekucyę prowadzącej dozwala się przymusowa sprzedaż realności pod l. D. 348 w Kozłowie zastawnie opisanej i oszacowanej ciała tabularnego nie stanowiącej, do nieobjętej mas. Kisiela Ferschta przez kuratora Eizyka Lillego zastąpionej — należącej na zaspokojenie zaległej należytości indemnizacyjnej w kwocie 8 złr. 49 ct. w. a. 5 prc. odsetek zwłoki do końca września 1873 w kwocie 1 złr. $1\frac{1}{2}$ ct. w. a. 5 prc. odsetek zwłoki od każdej w terminie zapadłości nie zapłaconej raty aż do końca kwartału w którym zapłata nastąpi liczyć się mającemi, oraz z wszystkiemi przynależytościami przez c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach obliczyć się mającemi, tudzież kosztów sądowych w kwotach 3 złr. 17 ct., 5 złr. 54 ct., 2 złr. i podania obecnego, które się w kwocie 6 złr. 64 ct. w. a. przyznaje i wyznacza do tej licytacyi termina na dzień: 10 lipca. 11 sierpnia i 10 września 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem, tu w c. k. sądzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tej realności w kwocie 135 złr. a. w.

Każdy chęć kupienia mający winien jest do rąk c. k. komisyi licytacyjnej złożyć wadyum w gotówce w kwocie 13 złr. a. w.

Realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko w cenie szacunkowej a przy trzecim i poniżej tejże sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych mogą być każdego czasu w godzinach urzędowych tu w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa 20 maja 1879.

(4278 3—3) **Edykt.**

L. 6544. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Katarzynę Mykietiak i Pelagię Mykietiak, że dnia 30 czerwca 1845 w Łużku dolnym zmarł Hryń Mykietiak, i że do spadku po nim z ustawy są powołane Katarzyna Mykietiak i Pelagii Mykietiak maja się w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym zgłosić i oświadczenia swe do spadku wnieść, inaczej spadek z oświadczonymi spadkobiercami i z kóratorem Wasylem Petryk dla Katarzyny i Pelagii Mykietiak ustanowionym przeprowadzony będzie.

Drohobycz 15 maja 1879.

(4276 3—3) **Edykt.**

L. 987. Ck. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, że w sprawie funduszu indemnizacyjnego przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ormiszewi Sussmanowi o 73 ct., 4 złr. $2\frac{1}{2}$ ct., 3 złr. 40 ct., 17 złr. 20 ct., 6 złr. $43\frac{1}{2}$ ct. z pn. dla tegoż tusądową uchwałą z dnia 25 lipca 1878 l. 6027 adwokat krajowy p. Dr. Weisstein kuratorem ustanowiony został, i temu uchwałę z dnia 5 sierpnia 1877 l. 4888 doręczono.

Brody 26 marca 1879.

(4342 2—3) **Konkurs-Edikt** Zl. 10398. für die beim lemberger Oberlandesgerichte zu besetzende Oberstaatsanwaltsstelle.

Die Bewerber haben ihre belegten Gesuche binnen 14 Tagen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Edictes in das Amtsblatt der Wiener-Zeitung an gerechnet, im Vorschriftsmäßigen Wege an das k. k. Justizministerium zu überreichen.

(4209 2—3) **Edykt.**

L. 12776. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż odnośnie do ts. edyktu z d. 10 sierpnia 1877 l. 18373, iż w sprawie egzekucyjnej galic. kasy oszczędności przeciw pp. Stanisławowi i Annie Poznańskim celem zaspokojenia resztującej dłużnej jeszcze sumy 1067 złr. 79 ct. z procentem po 6 prc. od d. 26 kwietnia 1878 oraz kosztami egzekucyjnemi w kwocie 13 zł. 87 ct się przyznającemi odnośnie do ts. uchwał z d. 10 sierpnia 1877 l. 18373 i z dnia 17 października 1877 l. 28268 rozpisuje ponownie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację dóbr Gorzków z Czarnocinem wedle dom. 255 pag. 459 n. 17 haer. na rzecz Stanisława i Anny Poznańskich zaintabulowanych która w tut. c. k. sądzie krajowym w dwóch terminach t. j. 19go sierpnia i 23 września 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana pod warunkami ts. uchwałą z d. 10 sierpnia 1877 l. 18373 ustanowionemi przędsięwziętą będzie a mianowicie:

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przez Galic. kasę oszczędności w sumie 11460 zł. m. k. czyli 12033 zł. przy udzieleniu pożyczki przyjęta.

Wadyum wynosi 1203 zł.

Gdyby na wyznaczonych dwóch terminach rzeczone dobra wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania nie zostały sprzedane, wyznacza się dla ułożenia ułatwiających warunków licytacyi termin na dzień 24 września 1879 o godzinie 10tej rano, na którym wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem stanąć mają, iż niestawający za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz wykaz tabularny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

O czem chęć kupna mający, oraz wierzyciele hipoteczni, którzyby po dniu 22go kwietnia 1879 do hipoteki weszli lub którymby uchwała licytację rozpisująca wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adwokata Trojnalskiego zawiadomienie otrzymują.

Kraków 30 maja 1879.

(4313 2—3) **Edykt.**

L. 28119. C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niniejszem p. Maryą z Kopystyńskich Strzelecką z miejsca pobytu niewiadomą, iż w skutek prośby c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie de praes. 11 czerwca 1879 l. 28119 w sprawie tegoż banku przeciw Maryi z Kopystyńskich Strzeleckiej o zapłacenie 1305 złr., 1305 złr. i 35.749 złr. 31 ct. w. a. z pn. dla niej w celu doręczenia jej tus. uchwały z dnia 15 marca 1879 l. 10680 adwokata Dra Siterskiego kuratorem, zaś adwokata Dra Szwedzickiego substytutem tegoż ustanowiono, że przeto rzeczą jest Maryi z Kopystyńskich Strzeleckiej temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub sobie innego zastępcę obrać i o tem sądowi spiesznie donieść, ile że w przeciwnym razie złe skutki z zaniedbania tegoż obowiązku wyniknąć mogące sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 14 czerwca 1879.

(4294 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8145. C. k. Sąd powiatowy w Limanowy wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Kwiatkowską aby do spadku matki Maryanny Florek bez ostatniej woli rozporządzenia 26 marca 1876 z pozostawieniem gospodarstwa pod l. 47 w Stopnicach szlacheckich zmarłej w przeciągu roku zgłosiła się i oświadczenie przyjęcia spadku wniesła gdyż w razie przeciwnym będzie postępowanie spadkobiercami i kuratorem Wojciechem Florkiem dla niej ustanowionym.

Limanowa dnia 31 marca 1879.

(4333 2—3) **Edykt.**

L. 2354. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie przymusową sprzedaż realności młyńskiej w Kętach pod lk. 457 st./353 n. położonej do Wincentego i Franciszki Duławskich i Anieli Kubicowej należącej na pokrycie pretensyi Enocha Schnelza w sumie 735 złr. z pn. na trzecim terminie 7 lipca 1879 o godzinie 10 rano pod warunkami lżejszemi.

Kęty 19 maja 1879.

(4182 2—3) **Edykt.**

L. 10395. C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomem czyni, iż w drodze dalszej egzekucyi obligu notaryalnego przed c. k. notaryuszem W. Brzeskim w Krakowie dn. 7 czerwca 1875, l. R. 892 zeznanego, celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 1500 zł w. a. z procentem po 2½ miesięcznie od dnia 8 marca 1877 i kosztami w kwocie 5 zł. przyznanemi, oraz obecnie w kwocie 104 zł. 16 ct. się przyznającemi dozwoloną zostaje na rzecz Hilela Beer Poss, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację 18/20 części realności pod l. 129/130 dz. IV w Krakowie położonej, wedle wyk. hip. Gm. VII, nr. 45 i 46, dłużniczki Marcyanny 1o. Kwiecińskiej 2o. Kozłowskiej. a względnie tejże masy spadkowej własnej, pod następującemi warunkami.

Do licytacyi tej wyznacza się 3 termina, na dzień 28 sierpnia, 30 września i 30 października 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, z których na pierwszym i drugim terminie takowe 18/20 części tej realności tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej zaś na 3cim także niżej tej ceny sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 6709 zł. 95 ct. jako przez sądowe oszacowanie wartość oznaczona.

Każdy chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi wadyum 10 proc. ceny szacunkowej w kwocie 671 zł. w gotówce lub papierach publicznych, w których kapitały małoletnich mogą być lokowane wedle kursu ostatniego w Gazecie urzędowej ogłoszonego obliczonych, które to wadyum nabywcy w cenę kupna wliczonem zostanie.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny tejże realności można przejrzeć w ts. registraturze, zaś o podatkach dowiedzieć się w c. k. urzędzie podatkowym.

Gdyby owe 18/20 części tej realności nawet na trzecim terminie dla jakiejkolwiek przyczyny sprzedane być nie mogły, w tym razie już teraz wyznacza się termin na dzień 27 listopada 1879 o godz. 10 z rana, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, na który to termin wszystkie strony interesowane zawezwane zostają.

O tej licytacyi zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzy prawo zastawu na owych 18/20 częściach wspomnionej realności uzyskali, dalej c. k. urząd podatkowy w Krakowie i magistrat kr. gł. miasta Krakowa, a nadto wierzycieli, którzyby po dniu wydanego wyciągu hipotecznego prawo zastawu uzyskać mogli, przez kuratora p Dr. Faustyna Jakubowskiego.

Dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 14 lutego 1879 na hipotekę weszli, lub którymby niniejsza uchwała dla jakichkolwiek przyczyn doręczoną być nie mogła, tudzież dla masy spadkowej Marcyanny Chojnackiej i niewiadomych spadkobierców po Wincentym Klusie, ustanawia się kuratorem ad actum p. adw. Dr. Faustyn Jakubowski a jego zastępcą p. adw. Dr. Ichheiser.

O niniejszej uchwale otrzymują zawiadomienie: Pp. Hillel Beer Poss, Jędrzej Kwieciński, Anieła Kawałkiewiczowa, Jan Kwieciński, Marcyanna Chojnacka a względnie jej masa leżąca, przez p. adw. Dr. Faustyna Jakubowskiego, Tomasz Kwieciński, Magistrat kr. gł. miasta Krakowa, dzieci a względnie spadkobiercy z imion, nazwisk i miejsca pobytu niewiadomi, po Wincentym Klussie przez p. adw. Dr. Faustyna Jakubowskiego, Wysoki skarb przez Ekspozyturę c. kr. Prokuratoryi skarbu w Krakowie.

Kraków 25 kwietnia 1879.

L. 29846. **Obwieszczenie** (2—3)

względem ubiegania się o stypendya Arcyksięcia Karola Ludwika dla uczniów szkoły gospodarskiej Francisco-Josephinum w Mödlingu.

Jego Cesarska Wysokość Arcyksiąże Karol Ludwik przeznaczył dla uczniów szkoły gospodarskiej Francisko-Josephinum w Mödlingu dwa stypendya po 250 zł. rocznie na najbliższy kurs trzechletni a mianowicie na lata 1880, 1881 i 1882.

Aby być przyjętym do tego zakładu trzeba się wykazać:

1. Pozwoleniem rodziców albo opiekuna.
2. Że się ma najmniej lat 16.
3. Że się posiada takie wykształcenie szkolne, jakie się uzyskuje przez ukończenie niższych czterech klas publicznych szkół średnich.

Pożądanem jest także wykazanie się praktyką gospodarską.

Ubiegający się o te stypendya, zechcą wnieść podania opatrzone potrzebnemi świadectwami najdalej do 31 sierpnia b. r. do dyrekcyi zakładu Francisco-Josephinum w Mödling. W dyrekcyi można otrzymać program tego zakładu.

Stypendyści nie są uwolnieni od opłaty szkolnej.

Z c. k. Namiestnictwa
we Lwowie 20 czerwca 1879.

(4325 2—3) **Edykt.**

L. 6207. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że w celu wydobycia wierzytelności 1087 zł. 50 ct., 1087 zł. 50 ct, 1087 zł. 50 ct., 1087 zł. 50 ct. i 29744 zł. 65 ct w. a. z pn. przez Władysława i Ferdynanda Szybińskiego c. k. uprz. galic. akcyj. bankowi hipotecznemu we Lwowie dłużnych, przedsięwziętą będzie na dniu 21 lipca 1879 dniu 21 sierpnia 1879 i dniu 25 września 1879 zawsze o godz. 10 przed południem w sali audyencyonalnej tut. sądu przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Manasterzec wielkich część I. II. w obwodzie Samborskim położonych, w galic. tabuli krajowej ut. Dom. 262 i 396 pag. 100 i 333 n. 39 i 24 haer. na imię Władysława i Ferdynanda Szybińskich zapisanych.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej wypośrodkowana w sumie 95.000 zł. w. a. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 10% ceny wywołania tj. sumę 9.500 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. galic. akcyj. banku hipotecznego lub c. k. uprz. austr. banku narodowego we Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej gazety Lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby dobra te w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się czwarty termin na dzień 3 października 1879 o godz. 10 przed południem z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą. Resztę warunków i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tut. registraturze.

O czem się strony tudzi ż wszystkich tych, którzyby dopiero po dniu 8 marca 1879 jakiegokolwiek bądź rodzaju prawa za pośrednictwem tabuli krajowej względem dóbr Manasterzec wielki część I i II nabyli, lub którymby niniejsza uchwała lub później w tej sprawie wydać się mające uchwały albo wcale nie albo nie na czas z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły przez kuratora adw. Dra. Kohna zawiadamia.

Sambor 27 maja 1879.

(4326 2—3) **Edykt.**

L. 9409. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Herscha Rottenberg właściciela realności w Drohobyczu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się p. c. k. sędziemu powiatowemu Dr. Edwardowi Bauch a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata dr. Wohllernera. — Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet wrazie. gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie który na dzień 9 września 1879 w sądzie powiatowym w Drohobyczu ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli. — Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 8 lipca 1879 o godzinie 9 przed południem wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze lub w Drohobyczu mieszkają, że wedle § 111 zastępcę w Samborze lub w Drohobyczu mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą, w dodatku urzędowym do „Gazety Lwowskiej.“

Sambor 23 czerwca 1879.

(4310 2—3) **Edykt.**

L. 21205. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż na dniu 19 czerwca 1878 zmarł w Warszawie Kajetan hr. Kicki, poddany cesarstwa rosyjskiego, pozostawiając także w tutejszem państwie dobra nieruchome.

Stosownie do przepisu §. 140 ces. patentu z dnia 9 sierpnia 1854 nr. 208 d. up. wzywamy wszystkich, którzyby jakiekolwiek prawa do spadku sobie rościli, by takowe w przeciągu dni 90ciu począwszy od dnia trzeciego umieszczenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ tem pewniej do tutejszego sądu zgłosili, ile że w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z temi osobami, które swe prawa do spadku należycie wykażą przeprowadzone i tymże spadek przyznany i wydany będzie.

Lwów dnia 17 maja 1879

(4336 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5134. Dnia 24 kwietnia, 29 maja i 1 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 22 w Jaślanach, dłużnika Macieja Pszenicznego własnej ciała tabularnego niestanowiącej na pokrycie pretensyi zakładu kredyt. włość. w kwocie 200 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 256 złr.

Wadyum 26 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielec dnia 28 grudnia 1878.

(4335 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6641. Dnia 28 kwietnia, 28 maja i 3 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności l. 25 w Schönanger położonej, dłużnika Jana Hammer własnej, ciało tabularne stanowiącej na pokrycie pretensyi c. k. uprz. zakładu kred. włościańskiego we Lwowie w kwocie 300 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Mielec 28 grudnia 1878.

(4334 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3659. Dnia 6 maja, 9 czerwca i 9 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 5/57 w Chrząstowie dłużników Jana Krępy i Benedykta Mrozika własnych na pokrycie pretensyi kantoru pożyczek zaliczek i zleceń hr. Reya w Mielcu w kwocie 203 złr. 66 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 1150 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielec 30 grudnia 1878.

(4332 2—3) **Edykt.**

L. 2758. Sąd powiatowy Kęcki do egzekucyjnej sprzedaży połowy domu pod lk. 474 w Kętach z attynencyami do spadkobierców Jana Sowińskiego należącego celem ściągnięcia Karolinie Sowińskiej przypadającej sumy 200 złr. ponowny trzeci termin na dzień 30 czerwca 1879 o godzinie 10 rano wyznacza.

Kęty dnia 17 maja 1879.

(4338 2—3) **Edykt.**

L. 2829. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, że w Dulibach zmarł, dnia 21 lipca 1851 Iwan Hryciów bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ miejsce zamieszkania spadkobiercy Fedora Hryciów jest niewiadome, wzywa się go więc niniejszym edyktem, aby w ciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu, swe oświadczenie do spadku wniósł, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadku ze spadkobiercami, którzy się zgłosili i z kuratorem dla Fedora Hryciów ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Stryj dnia 6 marca 1878.

(4330 2—3) **Dekret.**

L. 1687. C. k. sąd pow. miej. deleg. w Stanisławowie w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego z dnia 25 stycznia 1879 l. 16452 dla uznanego marnotrawcą Hrynia Iwoniułyka kuratorem Fedora Pyłypowego i poleca temuż, aby swe obowiązki wedle sumienia i przepisów ustawy sprawował.

Stanisławów 31 marca 1879.

(4324 2—3) **Edykt.**

L. 6049. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi, zawiadamia Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego że na rzecz Włodzimierza Szaszkiewicza wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 1300 złr. z pn. i wzywa go, aby wszystkie dowody swoje albo kuratorowi w osobie adwokata Rascha w Kołomyi dla niego ustanowionemu udzielił, albo innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja 19 czerwca 1879.

(4323 2—3) **Edykt.**

L. 6050. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi, zawiadamia Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego, że na rzecz Włodzimierza Szaszkiewicza wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 1198 złr. z pn. i wzywa go, ażeby wszystkie dowody swoje albo kuratorowi w osobie adwokata Rascha w Kołomyi dla niego ustanowionemu udzielił, albo innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja 19 czerwca 1879.

(4322 2—3) **Edykt.**

L. 12029. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, z miejsca pobytu niewiadomego Ottona Schwiegera inaczej Oskara Fuchsa, iż Klotylda Matkowska zamężna Schwieger wytoczyła przeciw niemu pozew de praes. 26 kwietnia 1879 l. 12079 w tutejszym sądzie o rozwiązanie związków małż. z nim dnia 4 marca 1879 w Krakowie zawartych, że kuratorem jego ustanowionym został w Krakowie w sporze niniejszym adwokat Iehbeiser z substytucyą adwokata Wechslera w końcu, że obroną niniejszego związku małżeńskiego mianowanym został adwokat Rydzowski w Krakowie.

Wzywa się przeto w myśl §. 115 ust. cyw. pozwanego by w ciągu roku niniejszego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił, po upływie bowiem tego terminu proces z kuratorem tegoż przeprowadzonym zostanie.

Kraków 30 maja 1879.

(4343 2—3) L. 749 r. s. o.

Ogłoszenie konkursu.

Celem stałego obsadzenia posady nauczyciela przy szkole etatowej jednoklasowej w Dąbrówce ruskiej powiecie Sanockim o języku wykładowym ruskim, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetujący o posadę tę mają swe podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia i praktyki w zawodzie nauczycielskim wnieść za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. rady szkolnej okręgowej w Sanoku najdalej do końca lipca 1879.

Prawo prezenty wykonuje rada szkolna miejscowa w Dąbrówce ruskiej.

Płaca do posady przywiązana wynosi 300 złr. w. a.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej
Sanok dnia 24 czerwca 1879.

(4340 2—3) **Edykt.**

L. 2009. C. k. sąd powiatowy w Żurawnie podaje do wiadomości powszechnej że w dniu 11 sierpnia 1879 i 22 września 1879 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 19 sub. rep. 39 w Łyskowie położonej Maksyma i Oleksy Waśkowiczów własnej ciała tabularnego niestanowiącej a to przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 39 złr. w. a. z pn. Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 400 złr. a zakład 40 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Żurawno 8 czerwca 1879.

(4337 2—3) **Edykt.**

L. 3111. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że dnia 17 lipca 1879, dnia 21 sierpnia 1879 i dnia 25 września 1879 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna licytacya ogrodu warzywnego pod nr. 2-7 w Podhajcach Józefa Majowskiego własnego ciała tabularnego niestanowiącego z tem, że ogród ten na pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej, zas na trzecim także niżej ceny szacunkowej i wywołania 80 zł. w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedany zostanie. Wadyum wynosi 8 złr. w. a Resztę warunków i protokół opisania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora p. Piotra Kurysia z Podhajec.

C. k. sąd powiatowy
Podhajce dnia 30 kwietnia 1879.

(4327 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8007. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że Katarzyna Zassowska imieniem własnem, tudzież imieniem małoletniej Franciszki z Zassowskich Ząbeckiej, tudzież Marya, Magdalena Zassowska przeciw Feliksowi i Maryannie Witowskim o wyeliminowanie ze stanu biernego licytacyjnej ceny kupna dóbr Gorzejowa górna i średnia, wierzytelności 10.000 złp. a właściwie z tejże ceny kupna na jej pokrycie zostawionych sum 463 zł. i 210 zł. z pn. skargę wniosły i o pomoc sądową prosiły, wskutek czego termin 90-dniowy do wniesienia obrony wyznaczony został.

Ponieważ pobyt zapozwanych Feliksa i Maryanny Witowskich nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adw. Dra. Feliksa Jareckiego z substytucyą adw. Dra. Febusa Salamona na kuratora. z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprodzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrali, i tutejszemu sądowi oznajmili w ogólne do bronienia prawem przepisanych środków użyli, inaczej z swego opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 6 czerwca 1879.

(4328 2—3) **Edykt.**

L 606 C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości. że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w sumie 4000 złr. w. a. z pn. dozwoloną została publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 136 w Tarnowie w mieście do dłużnika Izaka Pilzera należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 4 sierpnia i 5 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 6151 złr. 97 ct., poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy lisytacyi złożyć się mające wynosi 620 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tutejszo sądowej.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 5 września 1879 o godzinie 4tej po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, który na termin przybędą.

Tarnów dnia 27 lutego 1879.

(3623 3—3) **Edykt.**

L. 4869. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z dnia 6 marca 1878 do l. 4869 otwarto nowe księgi gruntowe

I. Dla majętności tabularnych:

1) Artasów w okręgu Kulikowskiego c. k. sądu powiat.

2) Posada rybotycka w okręgu Dobromilskiego c. k. sądu powiat.

3) Holibrady i

4) Zezawa w okręgu Zaleszczyckiego c. k. sądu powiat.

5) Chłopówka w okręgu Kopyczynieckiego c. k. sądu powiat.

6) Swidowa w okręgu Czortkowskiego c. k. sądu powiat.

7) Małowody i

8) Wiktorówka w okręgu Kozowskiego c. k. sądu powiat. położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1) Artasów podlegających Kulikowskiemu c. k. sądowi powiat.

2) Biała podlegających Niemirowskiemu c. k. sądowi powiat.

3) Posada rybotycka podlegającyth Dobromilskiemu c. k. sądowi powiat.

4) Wola trembowelska podlegających Trembowelskiemu c. k. sądowi powiat.

5) Holibrady i

6) Zezawa podlegających Zaleszczyckiemu c. k. sądowi powiat.

7) Chłopówka podlegających Kopyczynieckiemu c. k. sądowi powiat.

8) Swidowa podlegających Czortkowskiemu c. k. sądowi powiat.

9) Międzyhorce podlegających Bursztyńskiemu (teraz Halickiemu) c. k. sądowi powiatowemu

10) Małowody i

11) Wiktorówka podlegających Kozowskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej, i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 maja 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich. którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych. ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 marca 1880, a to, co do majętności tabularnych pod I 1 w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I 2 w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, pod I 3, 4, 5, 6 w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, pod I 7 i 8 w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie, zaś co do posiadłości pod II wymienionych w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 6 maja 1879.

(4277 3—3) **Edykt.**

L. 18422. W c. k. sądzie powiatowym w Chrzanowie odbędzie się celem zaspokojenia sumy 24 złr. z pn. Salamonowi Glassowi od Maryanny 1o Paculowej 2o Białasowej należącej się w dniu 1 września 1879 o godzinie 10 rano publiczna licytacya domu z chlewikiem pod l. 65 w Szczakowie położonego, przedmiotem ksiąg gruntowych nie będącego.

Cena wywołania 110 złr., jednak poniżej ceny dom sprzedany być może.

Wadyum wynosi 11 złr.

Resztę warunków jako też protokoły zajęcia i oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy
Chrzanów 20 kwietnia 1879

(4301 3-3) **Edykt.**

L. 425. C. k. Sąd powiatowy w Liszkach ogłasza, że celem wydobycia sumy 50 złr. na rzecz Józefa Langera odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż gruntu składającego się z dwóch stajan pod l. par. 903 w Liszkach położonego Franciszka Rospanda własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego przez publiczną licytacyę w trzech terminach: dnia 21 lipca, 25 sierpnia i 22 września 1879 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania wynosi 90 złr.

Wadyum 9 złr.

Protokoły opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Liszki, dnia 25 maja 1879.

Doniesienia prywatne.

Największy wybór **PŁOCIEN i stołowej bielizny. DESZCZOCHRONÓW,** angielskich gutaperchowych **PŁASZCZÓW** od deszczu, **PLEDÓW,** białej i kolorowej **Bielizny,** s...skich **POŃCZOCH i SKARPETEK.** najnowszych **KRAWATEK, MANSZET, KOŁNIERZYKÓW i SZELEK** różnego rodzaju, **RĘKAWICZKI do nacierania zimną wodą, RĘCZNIKI, PŁASZCZE i PRZEŚCIERADŁA.**

Obstalunki na bieliznę i **zamówienia na prowincyę** usłuteczniam jak najspieszniej i najakuratniej

Poleca po najumiarkowańszych cenach

F. S. BARDASZ we Lwowie,

naprzeciw kościoła Katedry Nr. 9. (3851 4–12)

HOTEL
du Port Mahon

na ulicy tegoż nazwiska Nr. 9

w Paryżu

położony w najwspanialszej części i środku miasta, obok Opery, bulwarów i wspaniałej Avenue del' opera, odznacza się czystością, komfortem i taniością cen. Śniadania, obiady, po nader umiarkowanych cenach z karty, albo w table-d'hôte.

W hotelu mówią po polsku i po niemiecku.

(3399 7–12)

Przewyborne
przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za $\frac{1}{2}$ kilo
Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat . .	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna aromatyczna .	zł 3 –
Nr. 4.	**Souchong,** „ mało narkot. . .	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna	zł. 1·60
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·10
Nr. 7	„ z najlepszych herbat .	zł. 1·40

Kawa po starych cenach. (2114 13–?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Majątek ziemski

w powiecie Dobromilskim (dawniej Bireckim) 4 mile od Przemyśla, $\frac{3}{4}$ mili od siedziby sądu powiatowego, urzędu pocztowego i stacyi telegraficznej, $\frac{1}{4}$ mili od szosy Przemysko-Sanockiej oddalony, w pięknem, niezbyt górzystem położeniu, w najlepszej na całą okolicę glebie, jest z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.**

Majątek ten obejmuje: A) **w gruntach:** Pola ornego morg 302, łąk i pastwisk 46, lasu w dobrym stanie 171, parku i sadów morgów 6. Grunta orne, skomasowane w dwóch kompleksach, z których większy tuż koło dworu. B) **w budynkach:** Dwór murowany z piąterkiem o 12tu pokojach, drugi dom mieszkalny drewniany, świeżo wyrestaurowany o 6ciu pokojach. oficyny z kuchnią, gorzelnia murowana z piwnicą i lamusem na wódkę, stajnia drewniana na woły i wszystkie budynki gospodarskie w dobrym stanie. — **Propinacya** niesie rocznie czystego dochodu 500 zł Można także nabyć cały inwentarz żywy i martwy.

Bliższych szczegółów na zapytania ustne i pisemne udzieli Administracya **Gazety Lwowskiej.**

(3997 3–3)

W przeciągu **16** lat okazał się skutek niewątpliwy, który wywiera na porost włosów profesora



Theodosa
CEBULKA
na porost



brody

najlepszy i najpewniejszy środek celem otrzymania pięknego porostu brody.

Niezliczona ilość mężczyzn wszystkich, a nawet najwyższych stanów zawdzięcza swą piękną brodę temu środkowi.

Środek ten przyspiesza z niepodobną do uwierzenia szybkością porost brody w ten sposób, że nawet młodzieńcy w wieku 16 lat otrzymują w najkrótszym czasie pełną i silną brodę, co udowodniają tysiące świadectw

Panu aptekarzowi **Józefowi Fürst w Pradze.**

Cieszy mię, że mogę Panu donieść o wielkiej skuteczności przesłanej mi cebulki na porost brody. Krótki przeciąg czasu, od którego środek ten używam wystarczył zupełnie, by wywołać silny porost brody. Potrzebuję jeszcze dla znajomych dalsze dwa pakiety, o które przesłanie pocztą uprzejmie upraszam.

Z poważaniem **K. Linhardt.**
W Lincu dnia 25 czerwca 1872.

Cena pakietu 2 zł. 10 ct.

w prawdziwym gatunku nabyć można w aptece p. **Zyg. Ruckera** „pod srebrnym orłem"

(3612 22–24)

Do wygrania

1, 2, 17 lipca

600.000 złr.

Promesa kredytowa 5 zł.
„ Miasta Wiednia 3 zł.
„ Miasta Krakowa 2·50
Loterya rządowa 2 zł.
Na 50 Losy rządowe 3 zł,
do nabycia u

Frydryka Schubutha i Syna
we Lwowie.

(4266 3–3)

Zniżone ceny!

Dla P. P. myśliwych!

Patrony do strzelb

po **zniżonych** cenach **fabrycznych** poleca

F. Zagórski

we Lwowie ul. Jagiellońska l. 8.

	Kaliber 10	12	14	16	18	20, 24, 28
Lefaucheux bronzowe	1.95	1.50	1.40	1.35	—	1.40
Lefaucheux zielone	2.05	1.70	1.60	1.50	1.60	1.50
Lancaster bronzowe	2.15	1.70	1.60	1.50	—	1.60
„ zielone	2.25	1.95	1.80	1.70	1.95	1.70
Patrony do igilcówki	1.65	1.65	1.65	1.65	1.65	1.65

Za jedną setkę

Przybitki elastyczne niepalne na proch 1000 sztuk 1 zł.
Przybitki z tekturki cienkiej na szrót 1000 sztuk 1 zł.

Ins. zamówienia z prowincyi **za zaliczką pocztową** uskutecznia się bezzwłocznie.

(3676 3–3)

Zniżone ceny!

Zniżone ceny!

Zniżone ceny!

Zakład hydriatyczny

rzeczne kąpiele i żętyca

Franciszka Medweja
w Zawałowie

przyjmuje Pacyentów za porozumieniem się listownem i na zamówienie wysyła swoje konie do stacyi kolejowej **Halicz.** Poczta w miejscu, telegraf w Podhajcach. Kuchnia własna i lekarz zakładowy **Aleksander Medwej** Dr. wszech nauk lekarskich.

(3916 6–6)

Publiczne oświadczenie.

Zarząd masy upadłej fabryki „Vereinigten Britanniasilberwaren-Fabrik" sprzedaje swe olbrzymie zapasy towarów z powodu ukończenia konkursu i zupełnego uprzątnienia lokalności

o 75 procent niżej ceny szacunkowej

Tylko **7 zł. 25 ct.** kosztuje następujący **serwis z najwyborniejszego i najlepszego srebra Britania,** (który przedtem 30 zł. kosztował) przyczem się za niezmienną białość naczynia **przez 25 lat gwarantuje**

- 6 sztuk nożów stołowych ze srebra „Britania" z angielsk. stalow. klingami.
- 6 sztuk praw. angiel. widelców ze srebra „Britania", wybor. i mas.
- 6 sztuk ciężkich łyżek stołowych ze srebra „Britan."
- 6 sztuk najwyborniejszych łyżeczek do kawy ze srebra „Britania".
- 1 ciężka chochla do mleka ze srebra „Britania".
- 1 ciężka chochla do rosołu ze srebra „Britania", najlepszego gatunku.
- 2 sztuki efektownych salonowych lichtarzy stołowych ze srebra „Britania".
- 6 sztuk najwyborniejszych kubków do jaj ze srebra „Britania".
- 6 sztuk wybornie cyzelowanych tacek.
- 1 piękna posypaczka do pieprzu lub cukru ze srebra „Britania".
- 1 wyborne sitko do herbaty ze srebra „Britania".

42 przedmiotów.

Zamówienia za pobraniem lub przesłaniem gotówki uskutecznia

(3548 5–6) **Vereinigte**
Britania-Silber-Fabriks-Depot
Wien. Untere Donaustrasse 43.

Wszystko niekonweniujące przyjmujemy w przeciągu ośmiu dni bez przeszkody nazad.

Z wolnej ręki do sprzedania

Realność

blisko miasta, na wzgórku, z 300☐ sążni gruntu, z pięknym widokiem na miasto, przy **ulicy Kaleczej l. 16½ we Lwowie.** Bliższej wiadomości udzieli właściciel na miejscu.

(3733 9–10)

Lekarz specyalista

Dr. Briess

w słabościach włosów i skórnych.

leczy wypadanie włosów, wyłysienie, przedwczesne posiwienie, łupież, trędowatość, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy z wątroby, tudzież z brzemienności pochodzące, pęcherze na ciele, zaskórniki, świerzbiące i wszelkie inne wrzody i wysypki.

W Wiedniu, Franz-Josefs-Kai Nro 33. (2696 20–20)

Niezawodny środek
do wytępienia

szczurów i myszy

tem się szczególniej zalecający, że na żadne z resztą z zwierząt domowych nie działa trująco, dostać można pod adresą: **Stanisław Wojcik,** magister farmacyi **w Ujściu Jezuickiem** poczta **Siedliszowice.**

Cena puszki większej 1 złr. 50 ct.
„ „ mniejszej 1 złr. (3944 6–20)

Garbarnia
LWOWSKA

na Zamarstynowie l. ...

Przyjmuje do wyprawy wszelkie gatunki skór i wykończa starannie i szczególnie wszystkie roboty wchodzące w zakres garbarstwa i białoskórnictwa po cenach umiarkowanych.

Osobom którezby nadesłały pewną ilość skór, a życzyły sobie otrzymać takowe dobrze wykończone, a bez żadnej opłaty, **Garbarnia lwowska** obowiązuje się zwrócić w właściwym czasie — franco — równą połowę tychże skór już wyprawionych.

L. H. Małecki

w Hotelu Angielskim (... 43–?)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych.**

Ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8–10 i 2–4.**

(Także listownie przy ściśłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 50 ct. za egzemplarz (2254 26–100)

Fabryka koców

w Brzuchowicach

przyjmuje **kołdry wełniane, koce** zwykłe i na konie, tudzież **chodniki wełniane,** jako też niemniej wszystkie inne wyroby wełniane tego rodzaju do prania i farbowania. Dla większej dogodności p. t. publiczności, mogą powyższe przedmioty oddane być i napowrót odbierane w handlu kapeluszy **A. Fiali** naprzeciw kościoła Jezuickiego.

Józef Cellerin
(4317 2–3) **fabrykant koców.**

Proszki Dr. Canaeu

przeciw gośćowi i reumatyzmowi,

których główną częścią składową, według badań chemicznych, **jest sól salicylowa,** są środkiem, w najnowszych czasach we wszystkich pismach lekarskich przez najsławniejszych lekarzy zaleconym, do **zupełnego i szybkiego wyleczenia się z cierpień gośćowych i reumatyzmowych.** Takowe usuwają najgwałtowniejsze bole gośćowe i reumatyzmowe w kilku godzinach.

Dziesięć proszków wraz z przepisem użycia, kosztuje **1 zł.** Do zupełnego wyleczenia potrzeba 30 do 40 proszków.

Główny skład w aptece
T. TOROSIEWICZA
we Lwowie.

(3717 4–6)

Zakład hidryatyczny

w SASOWIE (obok Złoczowa)

otwarty od 15 maja b. r.

Lekarzem zdrojowym jest w tym sezonie doktor **Wenanty Piasecki,** prezes Towarzystwa hidropatów we Lwowie.

(4028 3–?)

Ulica Kazimierzowska liczba 28

Farby olejne

Smarowidło belgijskie i oliwę do maszyn

poleca Skład fabryczny **JÓZEFA KLEINA** we Lwowie.

Ulica Kazimierzowska liczba 28. (3721 10–10)

Wyłączny skład na Galicyę

Groszowickiego
Cementu Portlandzkiego

przez komisyę, złożoną z Szanownych delegatów wysokiego ces. król. Namiestnictwa, wysok. ces. król. Jeneralnej komendy wojskowej, wysok. Wydziału krajowego i t. d. jako najlepszy ze wszystkich u nas używanych gatunków cementu uznan...

u J. Maurycego D...mand

we Lwowie ulica Karola Ludwik... 8.

(3575 2–3) **Ceny zniżone!**

Protokół powyższej komisyi zasyłam na ...

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12. dom Wernera.